

RADA MIEJSKA

Nowe władze
Leska
zaprzyjęzone

Miasto i gmina Lesko ma nowe władze. Podczas pierwszych posiedzeń zaprzysiężono burmistrza oraz radnych.

Czytaj więcej str. 3



FOTORELACJE

Orlen Wyścig
Narodów

22 reprezentacje krajowe oraz 3 polskie kluby stanęły na starcie ostatniego etapu tegorocznego ORLEN Wyścig Narodów.

Czytaj więcej str. 4

KULTURA

„Lesko Marii.
Portrety
miasta”

W Galerii BDK odbył się wernisaż malarstwa Marii Brodackiej, malarki która ukochała sobie nasze miasto i jego piękne okolice.

Czytaj więcej str. 7

SPORT

Świetne
starty leskich
karateków!

Maj to wyjątkowo aktywny miesiąc dla leskich karateków z klubu Kyokushin Karate LESKO. Z dwóch turniejów przywieźli „worek” medali.

Czytaj więcej str. 15

750 tys. dla OSP Jankowce!

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

OSP Jankowce dostało potężne dofinansowanie na zakup sprzętu ratowniczo-gaśniczego. Do jednostki trafi 752 773,64 złotych, które zostaną przeznaczone na zakup lekkiego samochodu, drona z termowizją oraz narzędzi hydraulicznych. – To ogromna kwota. Bardzo się cieszymy z tego dofinansowania – mówi Adam Snarski, burmistrz Leska.

W poniedziałek 20 maja w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego, przedstawiciele Ochotniczej Straży Pożarnej w Jankowcach, z jej prezesem Marcinem Adamiakiem oraz z burmistrzem Adamem Snarskim i wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej Piotrem Bąkiem, wzięli udział w konferencji, podczas której Zarząd Województwa Podkarpackiego ogłosił wyniki naboru projektów z programu Fundusze Europejskie dla Podkarpacia. Dotyczyły one rozwijania systemów ratownictwa w ramach działania „Adaptacja do zmian klimatu”.

Reszta pieniędzy z gminy

Wśród dofinansowanych 132 beneficjentów służb ratowniczych, znalazła się też jednostka OSP z Jankowiec, która otrzymała dofinansowanie w wysokości 752 773,64 zł. Pozwoli ono zakupić lekki samochód ratowniczo-gaśniczy, drona z termowizją oraz narzędzia hydrauliczne. Szacowana całkowita wartość projektu wynosi 885 616,05 zł. Brakująca kwota zostanie zabezpieczona w budżecie gminy Lesko.

– Dzięki temu dofinansowaniu kupimy nowy lekki samochód z napędem na cztery koła, który bardzo się nam



▲ Przedstawiciele OSP Jankowce oraz władz samorządowych Leska oficjalną informację o przyznaniu dofinansowania otrzymali 20 maja w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego

przyda w naszym górzystym terenie. Co ważne – będzie on wyposażony w sprzęt do ratownictwa technicznego – informuje Marcin Adamiak, prezes OSP Jankowce.

Prezes przypomina, że to pierwszy, tego typu, nowy samochód w jego OSP. Znajdujące się obecnie na stanie jednostki samochody, mają przeciętnie około 25 lat i nie spełniają warunków Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

W gminie Lesko działa obecnie siedem jednostek OSP, z czego trzy znajdują się w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. – Staramy się każdego roku dosprzętować nasze jednostki, ale one potrzebują sprzętu specjalistycznego, który nie zawsze – jako samorząd gminny, jesteśmy w stanie zapewnić – mówi Adam Snarski, burmistrz Leska.

W związku z tym gmina stara się aplikować wszędzie, gdzie jest możliwość pozyskania zewnętrznego dofinansowania na zakup nowoczesnego sprzętu ratującego życie.

– Całość tego projektu, to kwota dla nas powalająca. Jesteśmy bardzo zadowoleni, bo bezpieczeństwo naszych mieszkańców, ale też turystów, którzy odwiedzają naszą gminę, jest dla naszego samorządu i dla mnie jako burmistrza jednym z priorytetów – zapewnia burmistrz.

Przestarzały sprzęt

Druhowie z Jankowiec od 98 lat niosą pomoc mieszkańcom gminy, powiatu, jak też całego regionu. Od 2002 roku działają w strukturze Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Chociaż ochotnicy posiadają duże doświadczenie zdobyte w licznych akcjach i na szkoleniach, to niestety ich dotychczasowe wyposażenie mocno ograniczało zdolności operacyjne. Wystarczy wspomnieć o wieku samochodów, którymi dysponują, a da to obraz obecnego stanu i pilnych potrzeb. Wyśłużony Jelcz z 1997 roku czy Volkswagen Transporter z 1995 coraz częściej odmawiają współpracy, wędrując na warsztat. A i ich wyposażenie pozostawia wiele do życzenia, szczególnie w zakresie sprzętu do ratownictwa technicznego przy wypadkach z udziałem pojazdów.

**Wyposażenie
na miarę XXI wieku**

Działając w terenie górzystym, a tym samym trudno dostępnym, ratownicy

potrzebują niezawodnego sprzętu, który umożliwi szybkie dotarcie do miejsca zdarzenia, a niekiedy jego wykrycie, bo i takie sytuacje się zdarzają. Odpowiedzią na dotychczasowe bolączki, jest właśnie przygotowany dla druhów z Jankowiec przez pracowników Biura Promocji, Kultury i Turystyki Urzędu Miasta i Gminy Lesko projekt. Jego celem jest zwiększenie zdolności reagowania w sytuacjach zagrożenia klęskami żywiołowymi, awariami czy katastrofami technicznymi poprzez wzmocnienie potencjału technicznego OSP Jankowce. Pomoże on zwiększyć zdolności operacyjne jednostki oraz zwiększy skuteczność podejmowanych działań ratowniczo-gaśniczych.

Ciąg dalszy na str. 5

OD BURMISTRZA

INWESTYCJE DROGOWE

Drodzy Czytelnicy!

➤ ADAM SNARSKI

BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO

Wkroczyliśmy w nową kadencję samorządu. Za nami już dwie sesje Rady Miejskiej, na których wraz z radnymi złożyliśmy ślubowanie. Rada wybrała także Przewodniczącego Pana Grzegorza Brajewskiego, Wiceprzewodniczącego Pana Piotra Bąka oraz przewodniczących komisji stałych. Współpraca zapowiada się dobrze i mam nadzieję, że taki stan będzie trwał przez całe pięć lat. Oczywiście będziemy się spierać, bo w demokracji nie może być inaczej, ale liczę – i pierwsze sesje na to wskazują, że będą to spory merytoryczne, prowadzone w kulturalnej atmosferze, tylko i wyłącznie dla naszego wspólnego dobra, a zwłaszcza dobra mieszkańców.

Cieszę się też, że w końcu współpraca rozpoczęła się na linii Gmina Lesko – Powiat Leski. Nowo wybrany zarząd, ze starostą Wojciechem Stelmachem na czele, staje się partnerem, a to zwiastuje korzyści dla naszych mieszkańców, bo wspólnie będziemy mogli rozwijać region i stawiać czoła nowym wyzwaniom. Gratuluję Panu Staroście, Zarządowi oraz nowej Przewodniczącej Rady Powiatu, którą została nasza Sekretarz Gminy – Pani Magdalena Mazurkiewicz.

Gdy otrzymacie Państwo do ręki nasz samorządowy miesięcznik będziemy już po starcie V etapu dużej imprezy, jaką był ORLEN Wyścig Narodów. Teraz zapewne spora część z Was uczestniczy w „ZEW się budzi Festiwal”, który po kilku latach nieobecności powrócił do Leska. Tak duże imprezy choć głośne i być może dla niektórych uciążliwe, są miastotwórcze i niezwykle miastu potrzebne. To ogromna promocja gminy w całej Polsce, a co za tym idzie – potężny zastrzyk gotówki dla naszych przedsiębiorców prowadzących sklepy, restauracje czy obiekty noclegowe.

Jak ważna jest dobra współpraca burmistrza z radą, niech świadczy fakt, że kolejną imprezą, na którą chciałbym zaprosić mieszkańców naszej gminy oraz gości, jest tegoroczny, darmowy Country&Rock Festiwal. Dzięki nowej Radzie Miejskiej, która zgodziła się przekazać dodatkowe środki finansowe na działalność



Bieszczadzkiego Domu Kultury, wstęp na to wydarzenie każdy będzie miał bezpłatnie. A będzie czego posłuchać, bo już 5 i 6 lipca na scenie leskiego amfiteatru wystąpią dla Was takie gwiazdy jak: ORGANEK, 4 Szmary, Alicja Boncol czy Droga na Ostrołękę.

Oczywiście nie tylko kulturą żyjemy na początku kadencji. Wraz z nowym starostą kontynuujemy walkę o leski szpital. Wspólnie odbyliśmy spotkanie u Wojewody Podkarpackiej, a ja po raz kolejny rozmawiałem w tej sprawie z przedstawicielami rządu w Warszawie. Mamy też zaplanowany kolejny wspólny wyjazd do Ministerstwa Zdrowia w tej sprawie. Robimy co w naszej mocy, aby placówka dalej funkcjonowała dla mieszkańców, turystów i personelu.

Ciągle prowadzimy prace inwestycyjne przy drogach, chodnikach, parkingach oraz przy dworcu autobusowym. Projektujemy też kolejne przestrzenie miasta – m.in. w Postołowie, przy wjeździe do miasta powstaje witalny gminny. Jestem również przekonany, że nasza skuteczność w pozyskiwaniu zewnętrznych środków finansowych będzie coraz wyższa, bo wciąż piszemy i składamy nowe wnioski. W ostatnim czasie otrzymaliśmy 750 tysięcy złotych dotacji na zakup dla OSP Jankowce wozu strażackiego z wyposażeniem, drona z termowizją oraz zestawu narzędzi hydraulicznych. Pozyskaliśmy także 90 tysięcy na renowację synagogi. Chcemy dokończyć elewację zewnętrzną tego zabytku.

Rozpędzamy się i chcemy sięgać po więcej – dla Was.

Uwaga na utrudnienia!

Ruszył remont ulicy Parkowej

➤ TEKST: DAWID LIPKA

Urząd Miasta i Gminy Lesko informuje, że w czwartek 23 maja ruszyły roboty budowlane na ulicy Parkowej. Potrwają do 13 października. W związku z tym, na czas prowadzonych robót, wykonawca wprowadził zmianę organizacji ruchu.

W czasie prowadzenia prac przy ulicy Parkowej pojawią się utrudnienia

związane z przejazdem przez tę ulicę i parkowaniem wzdłuż niej. Prosimy mieszkańców o zachowanie szczególnej ostrożności oraz stosowanie się do wprowadzonej przez wykonawcę robót organizacji ruchu.

Utrudnienia związane z prowadzonymi pracami będą miały miejsce w dni robocze w godz. od 7:00 do 16:00. Szczegółowy harmonogram wyłączeń poszczególnych odcinków ulicy, przekazywany będzie na bieżąco przez wykonawcę.

Przypomnijmy, że na przebudowę ulicy biegnącej do Urzędu Miasta i Gminy Lesko oraz parku miejskiego

i amfiteatru, nasza gmina otrzymała dofinansowanie w kwocie 225 012,00 zł. Dotacja na ten cel została przyznana w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Roboty obejmą m.in. frezowanie istniejącej nawierzchni bitumicznej i wbudowanie nowej warstwy ściekalnej jezdni, wymianę zniszczonych krawężników i obrzeży oraz wykonanie nowej nawierzchni chodników z kostki betonowej na całej długości ulicy.

Co ważne – remontem objęta zostanie również istniejąca kanalizacja deszczowa, służąca odwodnieniu drogi.



Wydawca:

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Lesku, ul. Piłsudskiego 4, 38-600 Lesko

☎ 13 469 62 71

✉ kontakt.echobieszczadow@gmail.com

🌐 www.lesko.pl/kultura/gminne-instytucje-kultury/echo-bieszczadow

Redaktor naczelna:

Maria Petka-Fundanicz

Stali współpracownicy:

Dawid Lipka, Grażyna Kaznowska, Ewa Bończak

Skład i druk: skladgazet.pl

Nakład: 2.000 egz.

Redakcja nie zwraca tekstów i zastrzega sobie prawo dowolnego ich skracania i redagowania. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń oraz listów przesyłanych i umieszczanych na łamach „Echa Bieszczadów”.

Materiały do wydań przyjmujemy tylko w formie elektronicznej do 15 dnia każdego miesiąca pod adresem kontakt.echobieszczadow@gmail.com.

Materiały przesłane po tym terminie, zostaną zamieszczone w kolejnym wydaniu EB. Redakcja czeka na sygnały od Państwa dotyczące wydarzeń, uroczystości, imprez, a także ciekawych tematów i interwencji. Można je zgłaszać telefonicznie, osobiście lub elektronicznie. W sprawie reklam i ogłoszeń prosimy o kontakt z Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną.

RADA MIEJSKA

TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA
ZDJĘCIE: DAWID LIPKA

Miasto i gmina Lesko ma nowe władze, które będą zarządzać samorządem do 2029 roku. Podczas pierwszych posiedzeń nowej rady zaprzysiężono burmistrza oraz radnych. Jednogłośnie wybrano też prezydium Rady Miejskiej w Lesku oraz przewodniczących komisji stałych.

I sesja, która odbyła się 6 maja, rozpoczęła się od wydania zaświadczeń o wyborze, które przekazała radnym i burmistrzowi miejska komisja wyborcza. W trakcie sesji ślubowanie złożyli radni oraz wybrany na kolejną kadencję burmistrz Adam Snarski.

Istotnym punktem obrad był też wybór prezydium Rady Miejskiej w Lesku. Przewodniczącym został wieloletni radny Grzegorz Brajewski, który do rady startował z KWW Adama Snarskiego. Radni zdecydowali, że wiceprzewodniczącym zostanie również doświadczony radny Piotr Bąk, kandydat KW Prawo i Sprawiedliwość. Obaj panowie na te stanowiska zostali wybrani jednogłośnie.

Przypomnijmy, że w skład Rady Miejskiej wchodzi radni z trzech komitetów wyborczych. Adam Snarski wprowadził siedmiu radnych (tu układ sił może ulec zmianie, ze względu na protest wyborczy, o którym pisaliśmy w poprzednim wydaniu). Z jego komitetu do rady weszli: Dorota Piękoś-Gliwska, Zofia Galant-Andrach, Michał Bartnicki, Grzegorz Brajewski, Agnieszka Jarecka, Adam Kendryna i Wojciech Tylka.

Z KWW Leskie Stowarzyszenie Samorządowe w radzie zasiadają:

Nowe władze Leska zaprzysiężone



Tomasz Bebkiewicz, Joanna Scelina-Brzezińska oraz Łukasz Podkalicki. Pięciu radnych w radzie będzie miał KW Prawo i Sprawiedliwość. Reprezentantami tej partii zostali: Ryszard Otta, Piotr Bąk, Adam Benewiat, Krystian Fedor oraz Edyta Kucharyk.

Radni zajmują się między innymi: uchwalaniem statutu gminy, uchwalaniem budżetu gminy, uchwalaniem miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, programów gospodarczych, podejmowaniem uchwał

w sprawach podatków i opłat w granicach określonych w ustawach.

Utworzono komisje

W trakcie II sesji 16 maja utworzone zostały Komisje Stałe Rady Miejskiej w Lesku i wybrani zostali ich przewodniczący. Rada komisje stałe powołuje do określonych zadań, ustalając jednocześnie problematykę ich działania oraz skład osobowy. Poszczególne kluby do prac w komisjach delegują tych radnych, którzy są specjalistami

w konkretnej dziedzinie lub najlepiej znają rozpatrywane na komisjach zagadnienia.

Szczególne status mają dwie komisje: Komisja Rewizyjna kontrolująca działalność burmistrza i występująca z wnioskiem o udzielenie bądź nieudzielenie mu absolutorium oraz Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, do zadań której należy przygotowywanie projektów rozstrzygnięć w sprawie skarg, wniosków i petycji, które rozpatruje Rada Miejska w Lesku.

Powołano następujące komisje: Komisja Rewizyjna – przewodniczący Michał Bartnicki, Komisja Budżetu i Finansów – przewodnicząca Zofia Galant-Andrach, Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki – przewodnicząca Agnieszka Jarecka, Komisja Spraw Wiejskich – przewodniczący Adam Benewiat, Komisja Zdrowia Opieki Społecznej i Ochrony Środowiska – przewodnicząca Dorota Piękoś-Gliwska oraz Komisja Skarg, Wniosków i Petycji – przewodnicząca Joanna Scelina-Brzezińska.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Lesku przyjmuje mieszkańców w każdy czwartek od godziny 16.00 – 17.00, w Biurze Rady Miejskiej w Lesku, Ratusz – parter, ul. Rynek 21, 38-600 Lesko – telefon: 13 469 66 08. Dodatkowo na stronie internetowej urzędu znajduje się zakładka z informacjami na temat nowej rady, gdzie mieszkańcy znajdą m.in. adresy e-mail do radnych ze swoich okręgów.

UROCZYSTOŚCI

TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA
ZDJĘCIA: EWA BOŃCZAK

Minęło już 233 lata od czasu, gdy Konstytucja 3 maja zaczęła regulować podstawowe zasady funkcjonowania naszego państwa, a także prawa i obowiązki jego obywateli. To ona ustanowiła jedną Rzeczpospolitą oraz trójpodział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą.

Aby uczcić to zdarzenie, każdego roku spotykamy się na uroczystych obchodach w Lesku, by pod Kamieniem Legionistów i pomnikiem Tadeusza Kościuszki, złożyć kwiaty i oddać hołd tym, którzy przyczynili się do tworzenia niepodległej Polski. Tym, którzy jako pionierzy w Europie i drudzy na świecie po amerykańcach, spisali i przyjęli do stosowania Konstytucję 3 Maja.

Na tegorocznych obchodach zjawili się znacznie ponad 30 delegacji i pocztów sztandarowych, ale przede wszystkim tłumy mieszkańców



naszej gminy. Przyszli całymi rodzinami, by kultywować tradycję, pamięć i patriotyczne wartości.

Była to pierwsza uroczystość państwowa po tegorocznych wyborach samorządowych. Pierwsza od kilku lat, kiedy ramię w ramię z władzami gminnymi, w tym nowo wybranym na kolejną kadencję burmistrzem Adamem Snarskim, z dumą i uśmiechem na twarzach świętowali przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Lesku. Wspaniałą atmosferę dopełniła piękna

pogoda i Sanocka Młodzieżowa Orkiestra Dęta AVANTI pod batutą Grzegorza Maliwieckiego.

W wystąpieniu burmistrza mocno wybrzmiały słowa, które przytaczamy ku zapamiętaniu.

„Doskonale pamiętamy czasy gdy Polska zniknęła z mapy świata, gdy nastał czas wojen, wreszcie gdy nasz orzeł, nie z woli narodu, stracił koronę i nazwany został wroną. Czasy, o których wspominam, to czasy bez prawdziwej wolności. A przecież



my Polacy byliśmy, jesteśmy i będziemy zawsze byli narodem dumnym i mądrym. Dumnym, lecz nie zadufanym. Mądrym, lecz nie przemądrzałym. Aby wolność trwała, potrzebne są nam mądrość, spokój i demokracja.

Dziś żyjemy w trudnych, konfliktowych czasach. I tych zewnętrznych i wewnętrznych. Nie sposób o tym nie

mówić. Jednak czynię to dla wspólnego dobra, dla tak zwanej wolności „naszej i waszej”, jak napisał na sztandarze w 1831 roku historyk Joachim Lelewel.

Bo tylko mądre i prawdziwe współistnienie oraz demokracja pozwolą nam na życie w państwie prawa, szacunku do obywatela i wzajemnego zrozumienia.”

Lesko – gospodarz wielkich wyścigów kolarskich

► TEKST: DAWID LIPKA
ZDJĘCIA: EWA BOŃCZAK/
TOMASZ ŚMIETANA

Kiedy w Lesku pojawia się Czesław Lang to znak, że nasze miasto jest gospodarzem międzynarodowej imprezy sportowej. Bywało tak już w historii miasta – tej odległej, ale i tej niedawnej, bo dwuletniej. W 2022 roku, gościliśmy najlepszych kolarzy globu na Tour de Pologne. Tym razem ściągnęli do nas młodzi reprezentanci zespołów narodowych, by wystartować do V finałowego etapu ORLEN Wyścig Narodów.

22 reprezentacje krajowe oraz 3 polskie kluby, stanęły na linii startowej w Lesku, w niedzielę 19 maja. Najpierw krótka prezentacja leskiej publiczności, kilka wskazówek

trenerskich, brawa i barwny peloton ruszył do rywalizacji. Na czele, w samochodzie pilota prowadzącego – dyrektor sportowy, nie kto inny jak Czesław Lang. Wyśmienita pogoda, wspaniali sportowcy oraz pełni pozytywnej energii i uśmiechu mieszkańcy, którzy licznie ich dopingowali pod ratusem i na trasie przejazdu.

Tegoroczna 6. edycja ORLEN Wyścig Narodów biegła przez Czechy, Słowację i Polskę. Bieszczadzki odcinek o długości 148 km był niezwykle trudny. Wiele podjazdów i zjazdów oraz dwie premie górskie w Arłamowie i Kalwarii Pałacowskiej. Meta pod Hotelem Arłamów – a na niej jako pierwszy zameldował się reprezentant Kazachstanu Ilkhan Dostiyev. Cały tegoroczny cykl zwyciężył natomiast Francuz Mathys Rondel, przed swoim reprezentacyjnym kolegą, Brieuem Rolandem. Trzecią pozycję rzutem na taśmę zajął Luksemburczyk Arno Wallenborn.

Najlepszy z Polaków był Filip Gruszczyński, który uplasował się na 12. pozycji w klasyfikacji generalnej.



UROCZYSTOŚCI

Obchody Dnia Strażaka oraz powołanie Komendanta Powiatowego PSP w Lesku

► TEKST: OPAC. ST. KPT. MAREK WADOWIN
ZDJĘCIA: MARIUSZ HEBDA

W środę 22 maja, w Komendzie Powiatowej PSP w Lesku, odbyły się Powiatowe Obchody Dnia Strażaka połączone z powołaniem na stanowisko Komendanta Powiatowego PSP w Lesku bryg. Roberta Wojciechowskiego. Wręczono też odznaki oraz awanse zawodowe.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Lesku, której przewodniczył ks. Artur Janiec, dyrektor Caritas Archidiecezji Przemyskiej. Po Eucharystii, na placu zewnętrznym Komendy Powiatowej PSP w Lesku, odbyły się główne uroczystości. Rozpoczęły się one złożeniem meldunku Podkarpackiemu Komendantowi Wojewódzkiemu PSP st. bryg. Tomaszowi Baranowi, przez dowódcę uroczystości kpt. Tomasza Sykuta.

Program obchodów obejmował: przywitanie pododdziału, podniesienie flagi państwowej oraz odegranie hymnu państwowego, powołanie na stanowisko Komendanta Powiatowego PSP w Lesku oraz jego wystąpienie okolicznościowe, wręczenie odznaczeń oraz aktów nominacji na wyższe stopnie służbowe, poświęcenie



pojazdów pożarniczych i łodzi, wystąpienia okolicznościowe.

Podczas uroczystej zbiórki Brązową Odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej” odznaczeni zostali: st. asp. Tomasz Czuryło, st. asp. Marek Szatkowski, st. ogn. Paweł Bereżański, st. ogn. Sylwester Biesiada, st. ogn. Tomasz Galant oraz st. ogn. Mariusz Gnap.

Odznaką Świętego Floriana „Za Zasługi dla Społeczności Lokalnej” odznaczony został dh Jan Łyskanycz.

Brązowym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej odznaczony został asp. Marcin Penar.

Awansę w stopniu służbowym w korpusie oficerskim otrzymali: mł. bryg. Maciej Wojtanowski – stopień brygadiera, kpt. Michał Czyrkiewicz – stopień starszego kapitana, w korpusie aspiranckim: st. asp. Sławomir Szałajko – stopień aspiranta sztabowego, asp. Dariusz Gocek – stopień starszego aspiranta, mł. asp. Szymon Froń – stopień aspiranta, w korpusie podoficerskim: ogn. Jacek Bentkowski, ogn. Paweł Bereżański, ogn. Wojciech Łuczejko, ogn. Wojciech Piątkowski, otrzymali stopnie starszego ogniomistrza, w korpusie szeregowych: str. Bartosz Matuszewski oraz str. Maciej Stelmach, otrzymali stopnie starszego strażaka.

Robert Wojciechowski komendantem PSP w Lesku

Robert Wojciechowski urodził się 22 lutego 1979 roku w Sanoku. Służbę na rzecz ochrony przeciwpożarowej rozpoczął w 1999 roku, jako słuchacz-kadet w Szkole Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie. Po jej ukończeniu 1 lipca 2001 roku, rozpoczął służbę w Komendzie Powiatowej PSP w Sanoku, na stanowisku młodszego inspektora. W kolejnych latach pracował w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej, a w 2007 roku został przeniesiony do wydziału operacyjno-rozpoznawczego. W 2019 roku, na mocy decyzji Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego PSP, mianowano go Zastępcą Komendanta Powiatowego PSP w Lesku.

Podczas swojej służby systematycznie podnosił swoje kwalifikacje: w 2006 roku ukończył studia inżynierskie w Szkole Głównej Służby Pożarniczej i otrzymał pierwszy stopień oficerski, a w 2010 roku studia magisterskie. Kontynuując naukę, w 2011 roku ukończył studia podyplomowe w zakresie zapobiegania pożarom i awariom.

Brygadier Robert Wojciechowski został odznaczony między innymi Brązową Odznaką Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej, Medalem Brązowym za Długoletnią Służbę oraz Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa.

DOFINANSOWANIA

Ciąg dalszy ze str. 1

Główny komponent projektu stanowić będzie samochód ratowniczo-gaśniczy lekki z podwyższonym zawieszeniem i napędem 4x4. Jak już zostało wspomniane, specyfika terenu bieszczadzkiego wymusza posiadanie tego typu wozu, gdyż prowadzone przez ratowników akcje gaśnicze czy ratunkowe wymagają wielokrotnie dojazdu w tereny leśne, góryste, a niekiedy bezdrożne. Dojazdu szybkiego, niezawodnego, a przede wszystkim bezpiecznego.

Nowy samochód będzie posiadał zbiornik na wodę ok. 1000 dm³ oraz na pianę. W zestawie z autopompą i z tzw. szybkim natarciem o długości 60 metrów spowoduje skrócenie czasu podawania wody podczas pożarów w budynkach czy pożarów traw. Będzie to pierwszy tego typu samochód w zasobach OSP na terenie naszej gminy.

Narzędzia hydrauliczne i dron z termowizją

Nieodłącznym elementem wyposażenia pojazdu będzie zestaw narzędzi hydraulicznych. To m.in. agregat, rozpieracz ramienny, nożyce, ale też piła ręczna do cięcia szyb klejonych, wybijak do szyb hartowanych i nóż do cięcia pasów. Jednym słowem wszystko to, co przydaje się w ratowaniu ludzkiego

750 tys. dla OSP Jankowce!



▲ Jelcz z 1997 roku to główny samochód jaki do tej pory był używany przez druhow z OSP Jankowce

zdrowia i życia podczas wypadków drogowych, kiedy z zakleszczonych pojazdów trzeba ewakuować poszkodowane osoby.

Na wyposażenie jednostki trafi również specjalistyczny dron z kamerą termowizyjną i 4K. Wykorzystywany będzie w misjach poszukiwawczych – ratowniczych, inspekcji i operacjach nocnych. Umożliwi szybką i precyzyjną lokalizację zdarzenia w terenie. Dzięki zintegrowanemu czujnikowi termicznemu i rejestratorowi danych,

można śledzić i rejestrować temperaturę otoczenia i różne parametry środowiska. Co więcej, dron ma zaawansowane funkcje wideo, w tym wsparcie dla wysokiej jakości nagrań wideo 4K oraz funkcje stabilizacji obrazu.

Ogromną zaletą takiego urządzenia jest wysoka precyzja i skuteczność w lokalizacji źródła pożaru, co przyspiesza i czyni skuteczniejszą akcję ratowniczą. Za pomocą drona można również monitorować postępy akcji ratowniczo – gaśniczej oraz stopień



▲ OSP Jankowce dostało potężne dofinansowanie na zakup sprzętu ratowniczo-gaśniczego

rozprzestrzeniania się ognia. W terenie górzystym jest niezastąpiony w poszukiwaniach osób zaginionych.

Poprawi się bezpieczeństwo

OSP Jankowce, z racji tego, że znajduje się blisko Leska, jest bardzo często wykorzystywana do zabezpieczenia terenu, kiedy PSP Lesko rusza na akcję.

– Do tej pory nie mieliśmy jednak odpowiedniego sprzętu hydraulicznego. Teraz jednostka będzie dysponowała do wielu zdarzeń, w których do tej pory, z racji braków w wyposażeniu

nie mogła brać udziału. Teraz udzielanie pomocy będzie możliwe w większym stopniu – podkreśla prezes OSP Jankowce.

Niewątpliwie tak nowoczesny, niezawodny sprzęt w zestawieniu z doświadczoną w wielu akcjach kadrą wpłynie bardzo pozytywnie na bezpieczeństwo mieszkańców i turystów przebywających na terenie całych Bieszczadów.

W najbliższym czasie zarząd OSP Jankowce podpisze umowę na realizację zadania. O postępach w projekcie będziemy informowali. Gratulujemy sukcesu!

KULTURA

Relacja z „Nocy muzeum” w Lesku

► TEKST: REMIGIUSZ OGONOWSKI
ZDJĘCIA: REMIGIUSZ
OGONOWSKI/EWA BOŃCZAK

Wczesnym zmierzchem, 10 maja, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Lesku zaprosiła mieszkańców Bieszczad na „Noc muzeów”. Jest to międzynarodowa impreza kulturalna, polegająca na udostępnianiu muzeów, galerii i instytucji kultury, w wybranym dniu, w godzinach nocnych.

Spotkanie miało miejsce w Regionalnej Izbie Pamięci działającej pod auspicjami leskiej biblioteki. Izba ma stałą ekspozycję muzealną, ale żeby nie ograniczać się wyłącznie do zwiedzania ekspozycji, Michał Michniewicz – historyk i pracownik Regionalnej Izby Pamięci, wygłosił prelekcję o zbrodni katyńskiej. Przedstawił w niej losy ofiar tej zbrodni, wywodzących się z powiatu leskiego i pobliskiej okolicy. Prelegent w sposób zajmujący przytoczył wiele faktów związanych z mordem katyńskim i biorąc pod uwagę, że nie mała liczba ofiar mordu z Bieszczad doświadczyła tego tragicznego losu, wykład był ze wszech miar interesujący. W zasadzie wiele nazwisk było powszechnie



znanych dla słuchaczy. Na pewno należy zwrócić uwagę na fakt, że okupant radziecki nie tylko zamordował oficerów Wojska Polskiego, ale również działaczy społecznych, polityków, prawników czy lekarzy.

Jest jeszcze jeden zasmucający fakt. Rodziny zamordowanych Polaków, pomimo że doświadczyły mordu na bliskich, zostały również poddane represjom i wysiedlone na Sybir i do Kazachstanu.

Po prelekcji zgromadzeni z zainteresowaniem zwiedzali ekspozycję muzealną Regionalnej Izby Pamięci, która sukcesywnie, co jakiś czas powiększa swoją ofertę o nowe ekspozycje.

Obecny na spotkaniu miłośnik historii Leska i województwa podkarpackiego Romuald Zwonarz, z dumą prezentował cudem znaleziony pamiątnik z lat dwudziestych ubiegłego wieku. Pamiątnik miał sporo wpisów i można było w nim odnaleźć podpisy zmarłych Leszczan, ale również nazwiska i dedykacje niezających osób pochodzenia żydowskiego czy ukraińskiego. Pamiątnik był „żywą lekcją” historii dla uczestników spotkania, ale również dowodem na wielokulturowość przedwojennej Polski.

– Wiedza o zbrodni katyńskiej jest powszechnie znana – przypomina mieszkaniec Leska Janusz. – Ale już losy zamordowanych mieszkańców Leska i okolic powszechnie znane nie są.



Świetny wykład, a próby fałszowania i unikania odpowiedzialności za mord przez sprawców, to był również zajmujący wątek prelekcji.

Na zakończenie, dyrektor leskiej biblioteki Maria Petka-Fundanicz,

podziękowała wszystkim za przybycie, wyrażając nadzieję, że mieszkańcy Bieszczad nie zawiodą i licznie przybędą na kolejne spotkania organizowane przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Lesku.

BIBLIOTEKA POLECA



PODZIEMIE. NAJWIĘKSZY ZAMACH W TOKIO Haruki Murakami

20 marca 1995 roku w tokijskim metrze doszło do tragedii. Sekta Ōmu rozpyliła tam trujący gaz, sarin, w wyniku czego zginęło 12 osób, a ponad 5000 zostało rannych. Haruki Murakami, jeden z najśłynniejszych japońskich pisarzy, podjął się karkołomnego zadania: przeprowadził rozmowy z poszkodowanymi w zamachu, ale także z członkami sekty. Jaki to wydarzenie miało na nich wpływ? Dlaczego doszło do zamachu i jak to się stało, że japońskie społeczeństwo w ogóle nie było przygotowane na podobny kryzys? „Podziemie” to fascynujący, ale również bardzo smutny, obraz Japończyków w obliczu tragedii. Autor oddał głos swoim rozmówcom i to przez ich relacje starał się przekazać nie tylko fakty

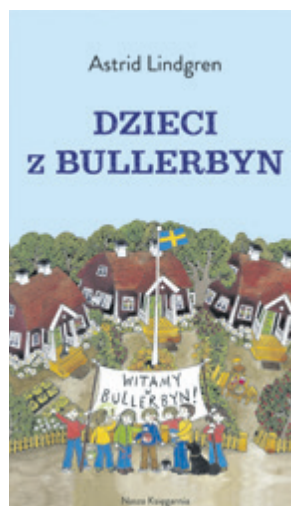
dotyczące zamachu (te zresztą nieco się od siebie różnią w poszczególnych wypowiedziach, gdyż każdy zapamiętał ten dzień nieco inaczej i z innej perspektywy), ale też przedstawić mentalność mieszkańców Kraju Kwitnącej Wiśni. To intrygująca lektura, w której jednak nie znajdziemy szokujących informacji na temat sekty i zamachowców, zamiast tego otrzymamy portrety zwykłych Japończyków: zarówno tych, którzy ucierpieli w wyniku ataku, jak i członków Ōmu.



LUCIA Bernard Minier

W Madrycie dochodzi do makabrycznej zbrodni, której ofiarą pada funkcjonariusz Guardia Civil. Sprawą ma zająć się porucznik Lucia Guerrero. W tym samym czasie grupa studentów kryminologii Uniwersytetu w Salamance wpada na trop mordercy, który od lat wymykał się policji, a który aranżuje miejsca zbrodni tak, aby upodobnić je do scen z renesansowych obrazów. Wszystko wskazuje na to, że obie sprawy się ze sobą łączą. Aby schwycić zabójcę, bohaterowie będą musieli działać razem. Nie będzie to jednak łatwe śledztwo. „Lucia” to pierwszy tom nowej serii autorstwa Bernarda Minier, której główną bohaterką jest nietuzinkowa porucznik Lucia Guerrero. Pisarz, który zyskał uznanie za sprawą powieści kryminalnych z Martinem Servazem,

udowadnia, że nadal jest w świetnej formie i potrafi stworzyć skomplikowaną oraz mroczną historię. Doskonale skonstruowana intryga, wyraziści bohaterowie i zaskakujące zakończenie – to wszystko czeka na czytelników, którzy zdecydują się sięgnąć po ten kryminał.



DZIECI Z BULLERBYN Astrid Lindgren

Fabula książki została w znacznej części oparta na wątkach autobiograficznych i bazuje na wspomnieniach samej Astrid Lindgren, jej rodzeństwa, rodziców a nawet dziadków. Opisane przez autorkę miejsce akcji odzwierciedla jej rodzinne Näs, w którym mieszkała z rodziną do pełnoletniości, zaś książkowe trzy zagrody miały swój pierwowzór w Sevedstorp, zamieszkiwanym przez jej dziadków, gdzie wychowywał się jej ojciec. W książce znajdziemy mnóstwo analogii do życia Astrid Lindgren – zabawy dzieci, niektóre ich przygody, obowiązki czy perypetie w szkole. Ogromny talent pisarki sprawił, że oryginalne osobiste doświadczenia przedstawiła w sposób lekki, zabawny i na tyle uniwersalny, że z opisanymi przez nią historiami identyfikowały się nie tylko szwedzkie dzieci w latach 40-tych XX w., ale wciąż znajdują one miłośników

wśród dzieci na całym świecie. Pierwszą rzeczą, która nas zaskakuje w powieści jest swoboda dzieci. Będąc osobami, które znają zasady i umieją się zachować w różnych sytuacjach społecznych, mają one jednocześnie wielki margines samodzielności i swobody w zabawie, podarowane im przez rodziców, którzy z odległości, ale życzliwie patrzą na ich wybryki. Jednocześnie znajdują się oni w pobliżu, gdy potrzeba ich rady, pocieszenia czy pomocy.



ENOLA HOLMES. SPRAWA ZŁOWIESZCZYCH BUKIETÓW Nancy Springer

Poznajcie młodszą siostrę słynnego detektywa. Nie poddała się woli starszych braci, zrezygnowała z pensji dla dobrze urodzonych panien. Uciekła z domu i wyruszyła do Londynu by zostać perdytorką czyli detektywką poszukującą zaginionych osób. W trzecim tomie serii o Enoli Holmes, dziewczyna stara się rozwikłać tajemnicę zaginięcia doktora Watsona. Czy pomocne tu będą wiadomości o znaczeniu i symbolice kwiatów? Czy młoda panna szybciej niż jej znany brat odkryje sekret pewnej sprzedawczyni?

KULTURA

► TEKST: BDK, JAKUB BRODACKI
ZDJĘCIA: DAWID LIPKA BIURO
PKIT UMIG LESKO

9 maja w Galerii BDK odbył się wernisaż malarstwa Marii Brodackiej, malarki która ukochała sobie nasze miasto i jego piękne okolice. Maria nigdy nie odłożyła pędzla. Malowała i szkicowała krajobrazy Leska i Pogórza Leskiego, pejzaże miejskie i podgórskie pola, ogrody, lasy, łąki, świat roślin.

Wernisaż swoją obecnością zaszczycili między innymi Burmistrz Miasta i Gminy Lesko Adam Snarski oraz krewni artystki: Krystian Brodacki, Jakub Brodacki oraz Bogumił Książek. Podczas wydarzenia krótką, ale niezwykle ciekawą prelekcję na temat powiązań Marii Brodackiej z naszym miastem i jej pokrewieństwa z rodziną Moszczeńskich wygłosił Michał Michniewicz z Regionalnej Izby Pamięci w Lesku. Natomiast krewni Marii Brodackiej przybliżyli nam jej postać i niezwykły życiorys. Opowiedzieli też o tym co ją inspirowało oraz jak tworzyła.

– Mam nadzieję, że ten wernisaż, to początek szerszej współpracy z krewnymi malarki, ponieważ obrazy, które malowała są tak bardzo związane z naszym miastem, że powinny na stałe wpisać się w jego krajobraz – mówi Agnieszka Nanaszko, dyrektor Bieszczadzkiego Domu Kultury. – Kamienice, uliczki i urokliwe okolice Leska, które malowała to miejsca, z którymi się utożsamiamy i możemy dostrzec jak zmieniły się one i ich otoczenie na przestrzeni lat. Do swoich prac malarka dodawała nutkę bajkowej kolorystyki, bo jak często powtarzała lubiła patrzeć na świat przez różnokulne okulary.

KULTURA

► TEKST: PPOR. MICHAŁ BĄK
ZDJĘCIA: EWA BOŃCZAK

Zaskoczenie, wzruszenie i oklaski – tak w skrócie można podsumować debiut sceniczny projektu MMP, w którego skład wchodzi osoby odbywające karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Uhercach Mineralnych.

Zanim koncert tria osadzonych został okrzyknięty przez ponad stuosobową publiczność, która przybyła do Bieszczadzkiego Domu Kultury „objawieniem muzycznym Bieszczad”, poprzedziły go długotrwałe przygotowania. Najpierw niezliczone próby pod okiem mł. chor. Pawła Wanielisty. Następnie działania ochronne mające na celu zabezpieczenie miejsca koncertu oraz przygotowania organizacyjne, nad którymi czuwał mjr Artur Koczeń. Wszystko to pod nadzorem dyrektora jednostki.

– Do tej pory wspomagaliśmy samorząd, organizację użytku publicznego

Wernisaż malarstwa Marii Brodackiej „Lesko Marii. Portrety miasta”



Wierzyła w moc piękna

Maria Brodacka urodziła się we Lwowie w 1904 r., z ojca Władysława i matki Anny z Moszczeńskich. Należy do grona tych artystów pokrzywdzonych przez los, którzy mimo niewątpliwego talentu pozostali i pozostają nadal niemal zupełnie nieznani. Studentka Władysława Skoczylasa, Tadeusza Pruszkowskiego i innych wybitnych malarzy-pedagogów. Już w trakcie studiów w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych zwróciła na siebie uwagę wielką wrażliwością na kolor, umiłowaniem przyrody i wiarą w moc piękna, któremu jej zdaniem powinien być wierny każdy twórca. Została laureatką konkursu na projekt medalu olimpijskiego na IX Olimpiadę Letnią w Amsterdamie w 1928 roku. Śladem tego osiągnięcia jest wystawiona jakiś czas temu na aukcji praca pt. Piłkarze.

Wydawało się, że drzwi kariery stoją przed nią otworem, jednak

zapobiegliwy ojciec Władysław, starał się, by córka miała również „konkretny zawód”. W 1933 roku Malarka uzyskała więc dyplom nauczyciela szkół średnich oraz Dyplom Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego (1939). Pracowała w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej we Lwowie.

Wybuch wojny przekreślił plany kariery artystycznej i zmienił jej życie na zawsze. Straciła najbliższych: brat Stanisław zmarł z ran odniesionych podczas kampanii wrześniowej, bratowa Isia zamęczona przez Niemców w więzieniu na Pawiaku z powodu powstania Żyda. Opiekując się bratankiem – Krystianem Brodackim artystką, przeżyła okupację w Warszawie i przetrwała Powstanie Warszawskie. Brodaccy utracili cały majątek. Dekretem Bieruta odebrano bratankowi prawo do mieszkania w Warszawie, które nienaruszone przetrwało powstanie, a postanowienia konferencji w Jałcie



odebrały jej matce Annie trzy domy w Pustomytach pod Lwowem.

Nigdy nie odłożyła pędzla

Zmuszona przenieść się do Krakowa, jak wielu innych warszawiaków malarka znalazła się w nędzy. By zarobić na życie dla siebie i bratanka, musiała podejmować różne rodzaje pracy (m.in. zajmowała się tkactwem). W 1951 roku otrzymała etat nauczycielki rysunków i kostiumologii w Państwowej Szkole Przemysłowej Żeńskiej w Krakowie przy ul. Syrokomli 21. Fatalne warunki mieszkaniowe, podejmowanie różnych dorywczych prac dla podreperowania budżetu domowego i coraz poważniejsze kłopoty ze zdrowiem sprawiły, że czas na twórczość artystyczną skurczył się do nielicznych chwil wytchnienia nocą i pór wakacyjnych. Nigdy jednak nie odłożyła pędzla. Malowała i szkicowała krajobrazy ukochanego miasta Leska i Pogórza Leskiego, pejzaże miejskie i podgórskie pola, ogrody, lasy, łąki, świat roślin. Interesował

ją również świat baśni (cykl o Czarodziejskim Rumaku i Sierotce Marysi).

Była członkinią Związku Polskich Artystów Plastyków i wystawiała na różnych wystawach, m.in. na Ogólnopolskiej Wystawie Grafiki Użytkowej „Sztuka Książki” w 1973 roku oraz na dorocznych wiosennych i jesiennych wystawach Okręgu ZPAP w Krakowie; miała też swoje wystawy indywidualne w Krakowie i Lesku, a pośmiertnie także w Warszawie i Lesku. Zmarła w Lesku, w styczniu 1991 roku.

Wystawę odwiedzać można będzie do końca sierpnia, jest więc dużo czasu aby nacieszyć oko malarstwem Marii Brodackiej. Serdecznie zapraszamy do Galerii BDK.

Zachęcamy również do odwiedzania strony internetowej poświęconej malarsce: <https://mariabrodacka.art/>, którą tworzą jej krewni Krystian i Jakub Brodaccy oraz Bogumił Książek.

Dziękujemy krewnym Marii Brodackiej za pomoc w organizacji i przygotowaniu wernisażu, a wszystkim gościom za obecność.

Koncert, o którym trudno zapomnieć



oraz wszelkie podmioty, które o taką pomoc do nas się zgłosiły, ale nigdy osoby osadzone w Uhercach Mineralnych, nie występowały podczas koncertu w sali widowiskowej, na który każdy mógł przyjść – mówi płk Waldemar Ciszek.

Koncert pełen emocji

Koncert rozpoczął się od muzycznej interpretacji utworu Kashmir. Później

na scenie królowały już w większości autorskie kompozycje, skomponowane samodzielnie przez osadzonych. Każdy kolejny utwór niósł za sobą inne przesłanie, a jego prezentacji towarzyszył krótki opis, wygłoszony przez perkusistę tria Piotra. Widzowie przeżyli również moment wzruszenia, kiedy jazzowa interpretacja jednej kompozycji Franka Sinatry, została zadedykowana mamie jednego z osadzonym, która żeby

uczestniczyć w koncercie przejechała kilkaset kilometrów. Takich momentów było zdecydowanie więcej, ale ten w sposób wyjątkowy zaparł w pamięci leskiej publiczności. Na zakończenie muzycy zostali zobligowani przez publiczność do trzykrotnego bisowania.

Muzyczna resocjalizacja

To, że muzyka ma charakter terapeutyczny, wiemy od dawna. Również w zakresie rozważań pedagogicznych znalazła swoje miejsce w oddziaływaniach resocjalizacyjnych. Zwłaszcza w kontekście zyskujących na znaczeniu jak i popularności metod twórczej resocjalizacji. Żadna chyba aktywność artystyczna nie ma takiego społecznego charakteru, jak aktywność muzyczna. Wspólne muzykowanie jest aktem społecznym, w którym osiągnięcia indywidualnych osób, uzależnione są od postawy współuczestników, a współdziałania wszystkich składa się na ostateczny sukces zespołu.

Zresztą moc muzyki w zakresie powtórnej socjalizacji koreluje

również z rozważaniami naukowymi, choćby głoszonymi przez Eugeniusza Bielińskiego, jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku – na długo wcześniej zanim Marek Konopczyński sformułował je w ramach twórczych metod resocjalizacji.

Przed nami finał

Koncert zespołu był tylko preludem finału, którym bez wątpienia będzie nagranie pierwszej płyty zespołu. Patronat nad tym przedsięwzięciem objęła Podkarpacka Fundacja Rozwoju Kultury, która na co dzień współpracuje choćby z laureatami konkursu chopinowskiego. To właśnie oni podjęli działania, aby muzyczne oddziaływania resocjalizacyjne znalazły odpowiednie zwieńczenie. Jednocześnie podczas koncertu wicestarosta sanocki zapowiedział, że w Sanoku jest odpowiednia przestrzeń, aby projekt muzyczny MMP mógł tam wystąpić. W końcu muzyka nie zna granic administracyjnych.

JUBILEUSZ

20 lat Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Lesku!

► TEKST: ORGANIZATORZY
ZDJĘCIA: BARTOSZ SOPATA

W Restauracji Gawra w Łączkach koło Leska zorganizowany został Jubileusz 20 lat istnienia w Lesku Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W trakcie spotkania, które odbyło się 13 kwietnia, osobom zasłużonym w działaniach na rzecz dzieci wręczono odznaki „Przyjaciela Dziecka”.

Na początku warto przypomnieć, że TPD istniało w Lesku wiele lat wcześniej, a obecny Zarząd tylko kontynuuje działania poprzedników. W latach 70-tych w stowarzyszeniu działali m.in. państwo Danuta i Marian Brajewscy, Teresa Ceparska oraz wielu innych nauczycieli i pracowników ówczesnej służby zdrowia.

Nasze stowarzyszenie, którego ogniwem powstało w leskim gimnazjum 16 października 2003 roku, od wielu lat pomaga dzieciom i ich rodzinom. Przez wiele lat, z własnych środków finansowych uzyskanych w akcjach społecznych i charytatywnych, dofinansowane były kolonie letnie dla dzieci oraz wycieczki szkolne. Obecnie od kilku lat organizujemy półkolonie letnie dla dzieci na terenie Leska. Półkolonie te cieszą się ogromnym zainteresowaniem wśród dzieci i ich rodziców. Mamy więc ogromną satysfakcję z tego, iż nasze działania przynoszą zamierzone efekty.



▲ Uczestnicy uroczystości mieli okazję spróbować wspaniałego tortu z logo TPD

Przebieg Jubileuszu miał bardzo uroczysty charakter. Gospodarzami spotkania byli Anna Sopata i Wojciech Zemlak. Cieszymy się, że zaszczylili nas swoją obecnością goście z Zarządu Okręgowego w Krośnie na czele z prezesem Marianem Dudą oraz Zarządu Powiatowego w Sanoku wraz z prezes Haliną Połojko. Było nam bardzo miło, że na uroczystość przybył również dyrektor Szkoły Podstawowej w Lesku Ireneusz Benewiat z małżonką.

Na początku spotkania była część oficjalna i występ artystyczny, w trakcie którego wystąpili: Faustyna Ginda, Julia Iskat, Tomasz Smoliński i Łukasz Wanielista.

Następnie osobom zasłużonym w działaniach na rzecz dzieci wręczono odznaki „Przyjaciela Dziecka”, odznaczono: Ireneusza Benewiata, Grzegorza

Brajewskiego oraz Wiesława Korczykowskiego. Odznakę „Przyjaciela Dziecka” przyznano również burmistrzowi Adamowi Snarskiemu oraz Marii Szelc, którzy niestety nie mogli przybyć na tę uroczystość.

Podziękowania za pracę na rzecz dzieci otrzymali: Danuta Brajewska, Bartosz Sopata, Maria Petka-Fundanicz, Jadwiga Sasiadek, Marzena Lech oraz Ewa Nosek.

Po części artystycznej rozpoczęła się zabawa. Prowadzącym zabawę był wspaniały wodzirej Zbigniew Gałązka. Miła atmosfera, pyszne menu sprawiły, że goście bawili się do późnej nocy.

W trakcie jubileuszu można było też nabyć piękne prace artystyczne, z których dochód w wysokości 2,5 tys. złotych przeznaczony zostanie na potrzeby dzieci.



▲ Osobom zasłużonym w działaniach na rzecz dzieci wręczono odznaki „Przyjaciela Dziecka”

Podziękowania kierujemy do:

Marii Szelc, która ufundowała pyszny tort dla wszystkich gości z logo TPD; Doroty Filip za przepiękną ikonę; Beaty i Dariusza Dolińskich za dary rzeczowe; Grażyny Hołub za piękne czerwone róże, które były atrakcją wieczoru; Andrzeja Jonarskiego za wspaniałe prace artystyczne; Magdaleny Wyżykowskiej-Figury i Wojciecha Figury za prace artystyczne; Bartosza Sopaty za wszystkie projekty graficzne i usługi fotograficzne oraz Marzeny Lech i pracowników Restauracji Gawra.

Dziękujemy z całego serca wszystkim gościom za przybycie i wsparcie finansowe. To dzięki Wam ta zabawa mogła się odbyć i mieć swój szczęśliwy finał.

EDUKACJA

► TEKST I ZDJĘCIA: PIMB LESKO

10 maja w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lesku, odbył się VII powiatowy konkurs Potyczki Małego Czytelnika. Wydarzenie było adresowane do dzieci z klas I-III szkół podstawowych z powiatu leskiego, które w tym roku wykazały się wiedzą na temat trzech książek: „Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek”, „Jak Wojtek został strażakiem” oraz „Ostrożnie”.

I etap konkursu przeprowadzony został wcześniej w lokalnych bibliotekach i w szkołach. Do leskiej biblioteki, na kolejną część konkursu, dotarli uczniowie, którzy osiągnęli najwyższe wyniki w I etapie. Byli

to uczniowie ze szkół w Bezmiechowej, Olszanic, Uhercach oraz Lesku.

Podczas II etapu uczestnicy pracowali w drużynach. Poziom był bardzo wyrównany. Zadaniem uczestników konkursu było wykazać się wiedzą z przeczytanych książek. W tym roku były to lektury: „Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek” Justyny Bednarek, „Jak Wojtek został strażakiem” Czesława Janczarskiego i „Ostrożnie” Grzegorza Kasdepke.

I miejsce zdobyła drużyna z SP w Uhercach Mineralnych w składzie: Karolina Głuszko, Gabriela Janusz, Michalina Mazgaj. II miejsce przypadło uczniom z SP w Bezmiechowej w składzie: Łukasz Grzejszczyk, Kaja Otta, Agnieszka Szulecka, a III miejsce drużynie ze SP z Olszanic, w składzie: Blanka Gliściak, Iga Wójciszyn i Zofia Żuchowska.



Wszystkim uczestnikom konkursu, a szczególnie zwycięzcom, serdecznie gratulujemy!

Dziękujemy również wszystkim nauczycielom oraz bibliotekarkom za zaangażowanie się w przygotowanie

dzieci do uczestnictwa w konkursie, a także zorganizowanie przyjazdu uczestników spoza Leska.

Potyczki Małego Czytelnika

EDUKACJA

Bieszczadzki Park Narodowy ma swój hymn

► TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA
ZDJĘCIA: SCRN Z FILMU

„Jest na mapie takie miejsce, w południowo-wschodniej części Polski – Karpaty Wschodnie...” – uczniowie oraz nauczyciele Szkoły Podstawowej im. Wincentego Pola w Lesku, nagrali Hymn Ambasadorów Bieszczadzkiego Parku Narodowego. – Niech te słowa, wyśpiewane głośno i wyraźnie, będą was prowadzić podczas wszystkich wędrówek po Bieszczadzkim Parku Narodowym – mówią pracownicy Parku.

W listopadzie ubiegłego roku, w Ośrodku Edukacji Ekologicznej i Muzeum Przyrodniczym Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach Dolnych, odbył się finał konkursu i zakończenie XXX edycji programu edukacji ekologicznej dla uczniów szkół podstawowych „Zachowamy piękno i walory przyrodnicze Bieszczadów”. W programie uczestniczyło 219 uczniów z 16 szkół podstawowych z powiatów: bieszczadzkiego, leskiego i sanockiego. Program wraz z konkursem był objęty patronatem Podkarpackiego Kuratora Oświaty.

– W ramach programu, który trwał od marca do listopada ubiegłego roku, nasi uczniowie z klas VI i VII brali udział w zajęciach kameralnych w Muzeum



▲ Uczniowie leskiej szkoły, dzięki wędrówkom po górskich szlakach doskonale poznali unikatową przyrodę i teren objęty ochroną parku



▲ Nagrody uczniom wręczyli: dr Ryszard Prędki, dyrektor BdPN i dr Grażyna Holly, zastępca dyrektora BdPN

Przyrodniczym BdPN, a także wyjeżdżali na wiosenne i jesienne warsztaty terenowe na ścieżkach przyrodniczych Bieszczadzkiego Parku Narodowego – mówi Elżbieta Mądry, jedna z opiekunek projektu ze Szkoły Podstawowej im. Wincentego Pola w Lesku.

Dodatkowo wiosną, uczniowie wzięli udział w dwudniowych warsztatach w Terenowej Stacji Edukacji

Ekologicznej w Suchych Rzekach oraz na ścieżce przyrodniczej Suche Rzeki – Smerek, a jesienią zdobyli Połonię Wetlińską. Dzięki tym wędrówkom doskonale poznali unikatową przyrodę i teren objęty ochroną parku.

W listopadzie 2023 roku, wśród uczestników programu przeprowadzono eliminacje szkolne, dzięki którym zostały wyłonione 3 osoby do udziału

w finale konkursu: Antoni Biniek, Martyna Lewandowska i Hanna Pietruszka.

– Finał składał się z części pisemnej i ustnej. W części pisemnej nasi uczniowie zdobyli I miejsce drużynowo oraz II, III i IV miejsca indywidualnie. W finałowej części ustnej, tydzień później, wywalczyli w pięknym stylu I miejsce dla Szkoły Podstawowej w Lesku, jednocześnie uzyskując dla niej tytuł Ambasadora Bieszczadzkiego Parku Narodowego na rok 2024 – cieszy się Elżbieta Klus, druga opiekunka projektu.

Wyśpiewali miłość do przyrody

Ale to nie koniec. Uczniowie i pedagodzy z „czerwonej szkoły” nie osiedli na laurach po zdobyciu tytułu. Postanowili w nietypowy sposób pokazać jak ważne jest dla nich dziedzictwo przyrodnicze Parku. Na początku maja zaprezentowali efekty swojej

pracy. W sieci zaprezentowano utwór, który w całości został skomponowany przez nauczycieli i uczniów. Zdjęcia do clipu – za zgodą Parku, powstały podczas jednej z wędrówek po górskich ścieżkach.

Utwór opowiada o bogactwie fauny i flory, o poszanowaniu do dzikiej, pierwotnej natury, z którą spotykają się odwiedzający Park goście. Opowiada o tym, że tę unikatową przyrodę, zapisaną w starych bukach i jodłach trzeba chronić. Musimy ją zachować dla pokoleń.

– Rozpiera nas duma i radość, że mamy wokół siebie tak wspaniałych ludzi, którzy poświęcili swój czas i energię na realizację tego pięknego projektu. Zaangażowanie w to przedsięwzięcie i profesjonalne podejście do tematu wymagało czasu i cierpliwości, za co jesteśmy bardzo wdzięczni – podkreśla dyrekcja BdPN.

Tekst napisała opiekunka projektu Elżbieta Klus, a skomponowaniem muzyki oraz zmontowaniem teledysku zajął się Sebastian Klus – pracownik Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku. Hymn wykonują uczennice: Zuzanna Bochniak, Małgorzata Wójcik oraz autorka tekstu Elżbieta Klus.

Jesteśmy przekonani, że hymn zapisze się na kartach muzycznej i edukacyjnej historii Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Dodatkowo pracownicy BdPN mają nadzieję, że od teraz będzie towarzyszył wszystkim turystom podczas wypraw w góry. Dodatkowo będzie on prezentowany w trakcie kolejnych edycji programu „Zachowamy piękno i walory przyrodnicze Bieszczadów”.

KULTURA

Klub Filmowy Kina BDK zaprasza

► TEKST: BOŻENA CZURYK

Bieszczadzki Dom Kultury zaprasza wszystkich kinomaniaków na spotkania Klubu Filmowego Kina BDK. W trakcie spotkań, członkowie klubu uczestniczą w wyjątkowych seansach filmowych oraz wspólnie dyskutują o obejrzanych produkcjach.

W kwietniu, w ramach Klubu Filmowego Kina BDK mogliśmy obejrzeć oparty na faktach film „Szarlatan” Agnieszki Holland. Przywołując legendarną postać czeskiego zielarza, reżyserka wydobyla na światło dzienne jego tajemnice, emocje i pragnienia, na które jedynym lekarstwem jest fanatyczne oddanie pracy. „Szarlatan” pokazuje, że talent bywa przekleństwem, a władza zawsze łączy się z pychą. Myślę, że Agnieszka Holland chciała nam pokazać, że człowiek jest wielowymiarowy, niejednoznaczny i skrywa w sobie wiele „twarzy”. Z jednej strony główny bohater



to geniusz, a z innej oportunistą i pełen okrucieństwa fanatyk religijny. Film jest niezwykle interesujący, choć wywołuje w widzu skrajne emocje.

Dołącz do Klubu Filmowego Kina BDK, kontakt: 13 469 66 49, e-mail:

sekretariatbdk@lesko.pl. Członkowie klubu dostają legitymację członkowską, preferencyjne ceny biletów na filmy wyświetlane w BDK oraz wstęp na darmowe seanse w ramach Klubu Filmowego BDK.

OGŁOSZENIA

Projekt transgraniczny pn. „Water resources protection through the development of sewage infrastructure as a joint challenge of Lesko Commune and Khust Town in the fight for a clean environment” (Ochrona zasobów wodnych poprzez rozwój infrastruktury kanalizacyjnej wspólnym wyzwaniem Gminy Lesko i miasta Chust w walce o czyste środowisko) został wybrany do dofinansowania ze środków unijnych w ramach Priorytetu ŚRODOWISKO Programu Interreg NEXT Poland-Ukraine 2021–2027.

Opólnym celem projektu jest poprawa stanu środowiska naturalnego, w tym zasobów wód powierzchniowych i podziemnych. Dofinansowanie obejmuje budowę sieci kanalizacji sanitarnej w części miejscowości Hoczew (etap III – 1,5 km) oraz modernizację czterech przepompowni ścieków w miejscowości Łączki i Huzele (na trasie rurociągu tłocznego, który będzie odprowadzał ścieki z Hoczwi do oczyszczalni ścieków w Lesku). Prace będą polegać m.in. na wymianie pomp ściekowych wraz z armaturą montażową, orurowaniu przepompowni, montażu żurawi słupowych, wymianie szaf sterowniczych.

Partnerem projektu jest Miasto Chust na Ukrainie, w którym zaplanowano budowę i modernizację sieci kanalizacyjnych o łącznej długości 3,7 km oraz trzech przepompowni ścieków.

Projekt obejmuje również działania proekologiczne, takie jak jednoczesna akcja zbierania śmieci wzdłuż brzegów rzek: Sanu w Lesku i Cisy w Chuście, organizację seminariów – „Ochrona zasobów wodnych” w obu miastach partnerskich oraz wspólne przygotowanie filmu edukacyjnego.

Główne korzyści płynące z przedsięwzięcia, to ochrona i zabezpieczenie przed zanieczyszczeniem transgranicznych rzek San i Cisa, prowadzące do poprawy stanu środowiska naturalnego i jego kluczowych walorów przyrodniczych, przyczyniając się jednocześnie do rozwoju związanej z nim turystyki.

- Całkowita wartość projektu: 2 419 275,81 EUR
- Dofinansowanie z EFRR: 2 150 131,38 EUR
- Wartość projektu po stronie polskiej: 1 332 584,61 EUR
- Dofinansowanie dla Gminy Lesko: 1 199 326,15 EUR (5 325 008,11 zł)

Z KART HISTORII

#KalendariumLeskie - MAJ

➤ TEKST: MICHAŁ MICHNIEWICZ

ZDJĘCIE: ARCH. REGIONALNEJ IZBY PAMIĘCI W LESKU

6 MAJA 1776 – W RYMANOWIE ZMARŁA TERESA ZE STADNICKICH OSSOLIŃSKA (UR. 1717, NA PORTRECIE), DZIEDZICZKA DÓBR LESKICH, ŻONA WOJEWODY WOŁYŃSKIEGO JÓZEFA KANTEGO OSSOLIŃSKIEGO. ZNANA Z MĄDREGO ADMINISTROWANIA ROZLEGŁYMI MAJĄTKAMI ZIEMSKIMI, ZAANGAŻOWANIA POLITYCZNEGO I POBOŻNOŚCI.

7 MAJA 1853 – W TARNOWIE URODZIŁ SIĘ KAZIMIERZ KRAWCZYŃSKI, W LATACH 80. I 90. URZĘDNIK SKARBOWY STAROSTWA POWIATOWEGO W LESKU. HONOROWY OBYWATEL MIASTA, OJCIEC WIESŁAWA (1884–1962), LEŚNIKA I MYŚLIWEGO, WYKŁADOWCY AKADEMICKIEGO I DYREKTORA LASÓW ORDYNACJI ŁAŃCUCKIEJ POTOCKICH.

13 MAJA 1894 – ODBYŁO SIĘ UROCZYSTE POŚWIĘCENIE SZTANDARU OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W LESKU (ZAŁOŻONEJ W 1878 ROKU).

17 MAJA 1936 – PROBOSZCZOWIE OBU OBRZĄDKÓW – RZYMSKOKATOLICKI KS. LUDWIK PALUCH I GRECKOKATOLICKI KS. JULIAN CZUCZKIEWICZ – W OBECNOŚCI LICZNIE ZGROMADZONYCH MIESZKAŃCÓW DOKONALI POŚWIĘCENIA LESKICH ŹRÓDEŁEK.

19 MAJA 1930 – ZMARŁ ALEKSANDER ŚLIŻYŃSKI (UR. 1868), ZAŁOŻYCIEL LESKIEJ FABRYKI KONSERW MIĘSNYCH, DZIAŁACZ WIELU ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH, M.IN. DYREKTOR KASY CHORYCH I TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO, PREZES TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ” ORAZ OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ. W LATACH 1916–1930 BURMISTRZ LESKA.

27 MAJA 1994 – SZKOŁA PODSTAWOWA W LESKU OTRZYMAŁA IMIĘ WINCENTEGO POLA.

28 MAJA 1934 – ZMARŁ MARCELI OCHĘDUSZKO (UR. 4 WRZEŚNIA 1866 W JAĆMIERZU), OD 1892 ROKU NAUCZYCIEL SZKOŁY POWSZECHNEJ W LESKU, A W LATACH 1908–1925 KIEROWNIK SZKOŁY MĘSKIEJ. CZŁONEK LESKICH TOWARZYSTW KULTURALNYCH. MAŻ GIZELI, OJCIEC STANISŁAWA, MARIANA I KAZIMIERZA.

29 MAJA 1932 – ZMARŁ KS. TEOFIL DZIERŻYŃSKI (UR. 5 CZERWCA 1847 W ŻOŁYNI, WÓWCZAS LUBOMIERZU), PROBOSZCZ PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ W LESKU W LATACH 1903–1932. WCZEŚNIEJ M. IN. PRZEZ 21 LAT BYŁ PROBOSZCZEM PARAFII W ŻURAWICY.



▲ Teresa ze Stadnickich Ossolińska dziedziczka dóbr leskich, żona wojewody wołyńskiego Józefa Kantego Ossolińskiego

Z KART HISTORII

Historia rodu Ochęduszków

➤ TEKST: MICHAŁ MICHNIEWICZ

ZDJĘCIE: ARCH. REGIONALNEJ IZBY PAMIĘCI W LESKU

Od lutego w każdym odcinku cyklu #KalendariumLeskie znajduje się data dotycząca jednego z członków rodziny Ochęduszków. Ostatnia z kolei, przypadająca w maju, skłania do zebrania ich historii w jednym miejscu.

Senior rodu – Marceli – urodził się 4 września 1866 roku w Jaćmierzu. W 1892 roku rozpoczął pracę w pięcioklasowej szkole powszechnej w Lesku dokąd przeniesiono go z Pisarowic. Tego samego roku przyjęto w charakterze nauczycielki nadetatowej szesnastoletnią Gizelę Ostruszkównę, urodzoną na Morawach córkę urzędnika. Zatrudnienie tak młodej nauczycielki wynikało zapewne z braków kadrowych. Egzamin kwalifikacyjny Gizela zdała w 1896 roku, a rok później wyszła za mąż za Marcelego Ochęduszkę.

W 1899 roku szkołę rozdzielono na męską i żeńską. Ochęduszkowie zostali nauczycielami w szkole męskiej. Dziewięć lat później Marceli objął stanowisko jej kierownika. Małżonkowie pracowali tam do przejścia na emeryturę w 1925 roku, z przerwą wywołaną I wojną światową, której początkowy okres spędzili na uchodźstwie w czeskich Pardubicach. Oboje udzielali się w organizacjach społecznych, m.in. Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” (Gizela przewodniczyła oddziałowi żeńskiemu). Marceli zmarł 28 maja 1934 roku, zaś Gizela 6 lutego 1950 roku.

Ochęduszkowie doczekali się trzech synów. Najstarszy, Stanisław (1899–1969) ukończył studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej, po czym podjął pracę w tamtejszej Katedrze Teorii Maszyn Ciepłych. W latach 30. przebywał na stypendiach w Zurychu i Monachium. Po powrocie do Lwowa habilitował się i w 1937 roku został mianowany profesorem nadzwyczajnym. Był wówczas jednym



▲ Kazimierz Ochęduszek, w młodości grał w piłkę nożną w barwach Sanovii

z najmłodszych w Polsce profesorów. Po II wojnie światowej przeniósł się do Gliwic, gdzie powstawała właśnie Politechnika Śląska. W latach 1956–1959 pełnił funkcję rektora tej uczelni.

Z kolei Kazimierz (1904–1991), w młodości grający w piłkę nożną w barwach Sanovii, podobnie jak Stanisław rozpoczął karierę naukową od uzyskania tytułu inżyniera mechanika. Początkowo był asystentem na Politechnice Lwowskiej, skąd potem przeniósł się do Warszawy i pracował w zakładach przemysłowych. Równolegle wykładał w Wyższej Szkole Budowy

Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda. W trakcie II wojny światowej był więziony na Pawiaku. Po wyjściu na wolność schronił się u rodziny w Domaradzu i organizował tam tajne nauczanie. Był autorem prac naukowych i popularyzatorskich. Opublikował m.in. trzytomowe opracowanie na temat kół zębatach.

Środkowy z braci, Marian (1901–1919), zmarł w młodym wieku. Nagrobki Marcelego i Gizeli oraz Mariana zostały odremontowane w 2017 roku staraniem Stowarzyszenia Opieki nad Starym Cmentarzem w Lesku.

INFORMACJA

Regionalna Izba Pamięci zaprasza

Regionalna Izba Pamięci istnieje od lipca 2021 roku i mieści się na piętrze kamienicy przy Placu Konstytucji 3 Maja 11. Posiada kolekcję zbiorów, wśród których najstarszy zabytek datowany jest na II połowę XVIII wieku, natomiast większość pochodzi z przełomu XIX i XX wieku. Ekspozycja składa się z kilku działów tematycznych: gospodarczego, kulturalno-oświatowego, administracyjnego, militarnego, religijnego oraz życia codziennego. Poza działalnością wystawienniczą RIP zajmuje się archiwizowaniem materiałów źródłowych, a także prowadzeniem badań nad historią lokalną i jej popularyzacją. Zwiedzanie wystawy jest bezpłatne, a oprowadzić po niej może pozostający do dyspozycji gości pracownik. Wszelkie aktualności dostępne są na facebookowej stronie RIP.

Godziny otwarcia: wtorek – piątek 12:00 – 16:00, sobota 10:00 – 14:00.
Telefon kontaktowy: 725 659 306, e-mail: izba@lesko.pl

„Witajcie w naszej bajce...”

➤ TEKST I ZDJĘCIA: **EWA BOŃCZAK**

W piątek 24 maja, po raz kolejny dzieci i młodzież ze szkół oraz z przedszkoli z terenu naszej gminy, ruszyły w barwnym korowodzie ulicami Leska. W amfiteatrze, z rąk Adama Snarskiego burmistrza Leska, odebrały klucze do miasta.

Piękny pochód poprowadziła Sanocka Młodzieżowa Orkiestra Dęta Avanti, co wprowadziło wszystkich w radosny i odświeżający nastrój. W tym roku, tematem przewodnim Zakinady była „Akademia Pana Kleksa” Jana Brzechwy, a całość odbyła się pod hasłem „Witajcie w naszej bajce...”.

Kiedy barwny korowód dotarł do amfiteatru, przy aplauzie zgromadzonych widzów, odbyły się tam prezentacje naszych gminnych szkół i przedszkoli. Ogłoszono też wyniki konkursu na najciekawsze przebranie, a uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Lesku odśpiewali Hymn Ambasadorów Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Wszystkim serdecznie dziękujemy za udział w tej pięknej uroczystości – za piękne występy, radość i cudowną atmosferę.

Dziękujemy szczególnie Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lesku oraz Bieszczadzkemu Domowi Kultury w Lesku za przygotowanie uroczystości.



➤ TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA
ZDJĘCIA: PPC STUDIO/
GRAŻYNA KAZNOWSKA

Kolejna moja droga w kierunku ludzi żyjących z pasją, doprowadziła mnie do radnego Grzegorza Brajewskiego, który na pierwszej sesji nowej Rady Miejskiej, został jednogłośnie wybrany na stanowisko przewodniczącego Rady.

Panie Grzegorzu, gratulując zaufania, jakim obdarowali pana radni, chciałabym wraz z czytelnikami Echa Bieszczadów, poznać pana trochę bliżej. Stał się pan ważną osobą dla mieszkańców gminy. Zaczę od wyborów samorządowych, ale obiecuje czytelnikom, że będzie nie tylko o nich. Kandydował pan do Rady Miejskiej z komitetu wyborczego obecnego burmistrza Adama Snarskiego. Jak pan ocenia tę współpracę?

– Z panem burmistrzem współpracowałem już w poprzedniej kadencji. Bardzo cieszyło mnie to, że młody człowiek, ze świeżą wizją i z nowymi pomysłami obejmuje ten urząd. Wiem, że trudno było mu rządzić w poprzedniej kadencji, jednak największą satysfakcję daje to, co samorząd po pierwszej kadencji po sobie zostawił. Widzę ogromne zmiany. Wiadomo, że zawsze można by więcej, ale wszystko zależy od budżetu.

Staram się zawsze na wszystko patrzeć pozytywnie.

Moja współpraca z panem burmistrzem w 99 procentach układała się pozytywnie. Mieliśmy odmienne zdania na różne tematy, jednak konstruktywnie zawsze potrafiliśmy znaleźć złoty środek. Nie ukrywam, że w tych niewielu momentach, kiedy dochodziło do różnic między nami, ceniłem w nim to, że potrafił ustąpić, ale też niejednokrotnie potrafił przekonać mnie do własnego zdania. Bardzo to szanowałem. Takie rozmowy odbywały się w zaciszu gabinetu i bez rozgłosu. Nieraz dyskutowaliśmy bardzo długo, czasami kilkakrotnie powracając do danego tematu.

Tak powinna wyglądać współpraca. Ale najprościej jest krzyczeć na forum zapominając, że w debacie najważniejszy jest przecież konsensus. Proszę mi powiedzieć jak według pana będzie wyglądała współpraca nowej Rady z burmistrzem?

– Wychodzę z założenia, że bardziej wartościowe jest to, by popatrzeć w przyszłość, niż w przeszłość. Tamten okres zamknęliśmy i zaczynamy nowy rozdział. Wybory samorządowe pokazały, że mieszkańcy dali wyraźny sygnał. Nie oszukujemy się – Adam Snarski wygrał w I turze znaczną przewagą głosów. Zebrał ich ponad 2600, a kolejny kandydat na liście miał ich trzykrotnie mniej – ponad 800.

Myślę, że wygraliśmy wszyscy jako społeczeństwo, określając zdecydowany kierunek. Pokusiłem się też, na analizie

Wróciłem, bo moje serce jest tutaj



▲ – To jest dla mnie największa satysfakcja z mej pracy – mówi Grzegorz Brajewski, pokazując pamiątkę z dedykacją od swoich uczniów.

”

Czuję, że chyba wszyscy radni chcą w zgodzie działać na rzecz dobra Leska i jego mieszkańców.

frekwencji wyborczej i bardzo ucieszył mnie fakt, że z kadencji na kadencję jest coraz większe zainteresowanie tym co dzieje się w Lesku. Mówię tu też o zainteresowaniu wyborami, a to jest bardzo dobry sygnał.

Nie ukrywam, że z wielką dumą przyjąłem wyniki głosowania, ale też odbieram je jako wielkie zobowiązanie. Dziś, po pierwszym posiedzeniu Rady czuję, że chyba wszyscy radni chcą w zgodzie działać na rzecz dobra Leska i jego mieszkańców. Wspólnie dążyć do tego, aby te pięć kolejnych lat, było bardzo dobrym okresem dla gminy. Przed nami wszystkimi kolejna szansa, aby nie zmarnować nadchodzących środków unijnych. Jeśli nie będziemy się w działaniu jednaczyć skorzystają na tym inni, a nie my.

Ponieważ obiecałem na wstępie czytelnikom, że chcę poznać pana bardziej jako mieszkańca Leska, jako człowieka – dlatego zadam ostatnie pytanie z puli wyborczych. Czy ma pan już swój własny pomysł na pracę, koncepcję pracy Rady Miejskiej?

– Uważam, że ona już została wdrożona. Przede wszystkim działamy ponad podziałami. Cieszy mnie fakt, że jest pomiędzy nami różnica wieku,

środowisk, doświadczeń, bo co za tym idzie – każdy z nas, radnych jest w stanie wnieść coś nowego.

Nie ukrywam, że nie czuję się specjalistą w każdej dziedzinie. Natomiast są wśród nas radni i z bogatszym doświadczeniem i z bogatszą wiedzą, i to chciałbym właśnie wykorzystać. Uważam przede wszystkim, że rolą przewodniczącego jest jednoczyć, współdziałać ze wszystkimi radnymi, bez względu na okręg wyborczy, bez względu na przekonania czy to polityczne, czy światopoglądowe.

Przed nami wielkie wyzwania i mam świadomość, że na pewno nie wszystko uda się zrealizować, ale będziemy wspólnie dążyć do tego, aby udało się zrealizować jak najwięcej. Mam też świadomość, że program przedstawiony przez pana burmistrza w dużej mierze jest bliski myśleniu wszystkich radnych. Dodam, że dla mnie ważne jest to, co osiągniemy w dłuższym okresie, czyli przez całą kadencję. Wierzę, że wspólnie osiągniemy wiele.

Życzę więc aby tak się działo i aby merytoryczność i konstruktywność działania brała górę dla satysfakcji i dobra społecznego. Doskonale wiemy, że w poprzedniej kadencji styl pracy Rady zdecydowanie odbiegał od wskazanego przez pana ideału. Ale, ale... tak jak obiecałem odkładamy na bok działania samorządowe i porozmawiamy o Grzegorzu Brajewskim mieszkańcu miasta Lesko. Urodził się pan w Lesku?

– Tak, urodziłem się tutaj. Co więcej – urodziła się tu moja mama, babcia jak i pradziadek, który mocno angażował się w życie Leska.

W jaki sposób?

– Pradziadek – Wincenty Gier, był przed wojną dyrektorem Składnicy

Kółek Rolniczych, ale z zamiłowania był rzeźbiarzem i kamieniarzem. Jego dziełem są między innymi: figura św. Jana Nepomucena, dokonał prac kamieniarskich przy „głazie legionowym” oraz wykonał, wraz ze swoim ojcem, cokół pod figurę Matki Boskiej przy placu Konstytucji 3 Maja. Był też członkiem zarządu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, babcia z kolei naczelniczką grupy żeńskiej Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Potem moi rodzice zaangażowani byli w oświatę – tato był wieloletnim dyrektorem szkoły podstawowej. Następnie przyszedł czas na mnie.

Czy więc dzięki rodzicom i wzorcom budowanym przez nich został pan nauczycielem?

– Absolutnie nie, wydaje mi się że wręcz uciekałem przed przeznaczeniem.

Jak każdy młody człowiek zapewne.

– Tak, z zamiłowania chciałem studiować matematykę, ale absolutnie nie być nauczycielem. Nie chciałem popełnić, jak mi się wówczas wydawało – „błędów rodziców”. Jestem absolwentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Wydziału Nauk Społecznych na kierunku ekonomia – finanse i bankowość. Zaczynałem od pracy w korporacji, jednak czułem, że to nie jest moje miejsce.

Jako młody człowiek, pragnąłem przede wszystkim poznać świat. Opuściłem więc Lesko zaraz po ukończeniu szkoły średniej, zamieszkałem w Rzeszowie, potem sześć lat za oceanem. Wszędzie mi się podobało, jednak czułem, że moje serce jest tutaj. Z dumą więc i satysfakcją wróciłem, przekonany że tu w Lesku właśnie chcę być, a świat nadal zwiedzać.

Nie myśli pan, że do takich stwierdzeń trzeba dojrzeć?

Czasami dostać od losu po prostu przysłowiowego „kopa w tyłek”?

– Dojrzałem. W życiu nie traktowałem powrotu do Leska jako porażki, tylko z satysfakcją uznałem, że teraz już wiem co i gdzie chcę w życiu robić.

Ile lat minęło już od tej życiowej decyzji?

– Siedemnaście. Mimo że miałem otwartą drogę na świat, bo wiele osób dziwiło się, dlaczego nie chcę wracać do Stanów Zjednoczonych, gdy mam zalegalizowany pobyt i możliwość podjęcia tam pracy.

No to co pana tak urzeka w Lesku i Bieszczadach?

– Wie pani? Kiedyś, jeszcze jako dyrektor Zespołu Szkół Technicznych i Artystycznych w Lesku, organizowałem

promocję szkoły na Ukrainie. Miałem tam przyjemność poznać emerytowaną panią ordynator stryjskiego szpitala, która jak się okazało pochodzi z Leska. W jednej z naszych rozmów zadała mi pytanie: „Czy trawa na Baszcie tak samo pięknie pachnie jak przed wojną?” Może ja nie odczuwałem tego zapachu jak ona w swych tęsknotach, może i inaczej do tego pochodziłem, ale wiedziałem i wiem, że to są te małe rzeczy, które się kumulują i powodują, że tęsknota do tych naszych pięknych okolic zawsze we mnie była. Ta rozmowa utwierdziła mnie też w tym, że dobrze zrobiłem, podjąłem dobrą decyzję, bo inaczej pewnie tęskniłbym całe życie.

Pięknie powiedziane. Myśli pan, że młodzi ludzie uciekają z Leska, jak z resztą z każdego małego miasteczka, bo mają tęsknotę za wielkomiejskością? Nie ukrywam, że obserwuję tendencję, że młodzi z małych miast uciekają do dużych, ale od kilku lat ci z tych wielkich miast uciekają do małych.

Z czego to wynika?

– Myślę, że jest to ciekawość poznania świata. Ja osobiście znam to doskonale i cenię takich ludzi, którzy poszukują czegoś więcej, szukają swego miejsca, mimo że jest to przecież ogromne wyzwanie. Rozłąka z rodziną, nowa praca, nowi ludzie – to przecież stres, ale uważam, że warty spróbowania.

Gdy obserwuję i oceniam moje pokolenie, to zauważam, że większość ludzi wyjechała poza Lesko, jednak gro z nich wracało. Chyba to jest tak, że człowiek świadomie wracając do Leska, jest w stanie czerpać radość z życia w większym stopniu, niż zadając sobie cały czas pytanie – czy dobrze zrobiłem że tu zostałem?

Jest pan nauczycielem zawodu w Zespole Szkół Technicznych i Artystycznych w Lesku. Rozumiem, że pana wrażliwość nie pozwala na to, aby nie przekazywać swoim wychowankom słów, które wypowiedział pan do mnie przed chwilą. Jak oni na to reagują?

”

Bardziej wartościowe jest to, by popatrzeć w przyszłość niż w przeszłość.



▲ Grzegorz Brajewski najlepiej wypoczywa w otoczeniu przyrody

– Dostałem ostatnio piękną pamiątkę od młodzieży, którą chciałbym pani pokazać.

Co na niej jest napisane?

– „Dla Pana Grzegorza Brajewskiego za uśmiech, za serce i wiedzę przekazaną nam w trakcie szkolnych lat”. To jest dla mnie największa satysfakcja z mej pracy. Nie ukrywam, że jako nauczyciel przede wszystkim dbam o wiedzę, wychowanie, ale też chciałbym przekazać młodym ludziom część moich oświadczeń. Młodzież często myśli o tym, aby wyjechać z naszej gminy czy w ogóle z Bieszczadów, ja zachęcam ich do tego, aby wyjechali, doświadczyli i przekonali się, że świat wszędzie jest piękny. Nie mniej jednak miejsce, w którym mieszkamy jest najpiękniejsze i takie moje myślenie przekazuję młodzieży. Życzę im więc, aby znaleźli to swoje miejsce, a najpiękniej, aby powrócili.

Zapewne słyszał pan takie potoczne zdanie, które słyszałam – a ja pracuję od 30 lat z młodzieżą, że „teraz to młodzież jest okropna”. Jakie jest pana zdanie w tym temacie?
– O moim pokoleniu mówiono dokładnie to samo, o pokoleniu moich rodziców też. Młodzież na pewno jest inna ale i czasy się zmieniły. Za wiele spraw ich podziwiam.

Na przykład za co? Bo uważam, że warto o tym głośno mówić.
– Chociażby za otwartość na świat, która mi w nich bardzo imponuje.

Młodzież zawsze była inna, jednak ja osobiście zawsze wychodzę z założenia i mam swoją teorię popartą praktyką, że jeśli ty sam szanujesz młodych ludzi to i oni ciebie szanują. Porównuję pokolenie ze swoich młodych lat do obecnego pokolenia i stwierdzam, że obecna młodzież jest zdecydowanie lepsza niż my w ich wieku. Popatrzmy chociażby na ilość dewastacji mienia początkiem lat dziewięćdziesiątych a teraz, ilość niszczenia świeżych elewacji, wyginania rynien, ilość bójek na dyskotekach.

A nie myśli pan, że to też wynika z tego, że i świat dookoła nas pięknieje, że obdarte mury bardziej skłaniają do niszczenia niż te pięknie odrestaurowane?
– Nie. Wstyd się przyznać, ale moje pokolenie nie zwracało na to uwagi. Oczywiście, że poczucie estetyki to zawsze będzie sprawa bardzo indywidualna.

To może nawiążmy właśnie do poczucia estetyki. Pracuje pan w szkole, w której działają też przyszli artyści, czyli uczniowie Liceum Sztuk Plastycznych. Myśli pan, że uczniowie tego liceum są dumni z tego że właśnie tu się edukują?
– Myślę, że zdecydowanie tak. A to za sprawą nauczycieli przedmiotów artystycznych. Jest to jedna z czterech szkół artystycznych na terenie województwa podkarpackiego, każda ma swoją specyfikę.

Specyfiką leskiego „plastyka” jest...?

– Na pewno rodzinny klimat, bo jest to najmniejsza ze wszystkich wymienionych przeze mnie szkół. Jest to też zasługa naszych nauczycieli. Mówiąc to opieram się na opiniach naszych absolwentów, którzy długo po ukończeniu szkoły utrzymują kontakt ze swoimi nauczycielami

i z koleżankami i kolegami. Powiem tak, mimo że mam matematyczne spojrzenie na świat, bardzo podziwiam tych naszych młodych ludzi. Chociażby uczestnicząc w egzaminach maturalnych odkrywałem takie rzeczy, o których sam nie miałem pojęcia. Udowadniali, że te kilka lat ciężkiej pracy w szkole owocuje wspaniałymi efektami – nazwijmy je artystycznymi.

Interesuje mnie jeszcze jedno – czy szkoła cały czas poszukuje nowych kierunków, nowych wyzwań czy na dziś jest to stały, określony kierunek rozwoju i edukacji młodego pokolenia?

– W naszej ofercie edukacyjnej stawiamy przede wszystkim nacisk na to, aby młodzieży umożliwiać zdobywanie dodatkowych uprawnień, umiejętności i kompetencji. Dlatego po raz kolejny realizujemy uzupełniające projekty, opiewające na kwotę 2 mln złotych. To są różnego rodzaju kursy kwalifikacyjne i szkolenia certyfikowane, które dają możliwość rozwoju w troskę innych kierunkach niż te, w których kształcą się zawodowo. Tym samym wzbogacamy naszą ofertę, często o bardzo drogie kursy i szkolenia prowadzone przez najlepszych fachowców z terenu całego kraju i na tym się skupiamy. Są to też dodatkowe atuty rekrutacyjne dla kandydatów do naszej szkoły, gdyż jak wszyscy wiemy, niż demograficzny powoduje spadek liczby uczniów, a i konkurencja edukacyjna jest coraz to większa. Jednak zawodowo świetnie sobie w tym zakresie radzimy.

Rozumiem że trafiają do was uczniowie nie tylko z terenu Bieszczadów?

– Tak, zwłaszcza do Liceum Sztuk Plastycznych

Usłyszałam o panu, że ogromnie interesuje się pan swoim regionem. Na czym to zainteresowanie polega i czym ono się wyraża?

– Rodziło się ono już w szkole podstawowej. Zawsze interesowały mnie stosunki polsko-ukraińskie w naszym regionie. Poznałem historię nie tylko na podstawie książki Jana Gerharda „Łuny w Bieszczadach”, ale też innych autorów. Szczególnie lata dziewięćdziesiąte dawały taką możliwość. Siegnąłem nawet po źródła ukraińskie. Bolało mnie zawsze, że środowisko, które żyło w pięknej asymilacji spotkał taki tragiczny los.

Pięknie pan to określił i co ważne – nie adresuje pan kierunku zła, tego z której ono było strony.

– Temat historyczny jest bardzo długi, ale w mojej ocenie błędy były po obu stronach.

Czy w związku z tym fascynacja regionem jest pana pasją, czy może ma pan też inne pasje, którym oddaje się pan w wolnym czasie?

– Zdecydowanie lubię poszerzać swoje pasje i chyba największą z nich jest poznawanie świata. Oczywiście, że możliwości są ograniczone. Jednak staramy się z małżonką co wakacje odkrywać coś nowego.

Gdyby Pan w tym momencie zamknął oczy to do jakiego miejsca w świecie przeniósłby się Pan we wspomnieniach?

– Do Toskanii?

Dlatego że pan tam był, zna region i dobrze się tam czuje?

– Ogólnie Włochy są ciekawym miejscem. Polska oczywiście jest pięknym krajem. Wiele razy organizowaliśmy sobie wycieczki rodzinne na zasadzie „tour de Polonge” dookoła Polski. W tym roku wybieramy się na Dolny Śląsk, nie mniej jednak Włochy magnetyzują. Poznałem Włochy w różnych regionach.

Włochy i Włochów?

– Tak. Uwielbiam Włochów za ich radosne podejście do życia, za otwartość i dystans do tego co się dzieje w chwili obecnej.

A nie uważa pan, że to jest generalna cecha narodów śródziemnomorskich ze względu na ilość słońca i naturalnej witaminy D?

– Mam tego świadomość, że im bardziej na północ, to tym gorzej z poczuciem optymizmu i uśmiechem. Polacy są pewnie bardziej uśmiechnięci od Skandynawów, ale Włosi swoim podejściem o życia dodają takiej fajnej energii.



▲ Jednym z jego ulubionych miejsc do wypoczynku jest Baszta

Nawiązując do Pana leskiego dziedzictwa rodzinnego, zapytam – lubi pan polskie tradycje?
– Myślę, że tak.

A dlaczego z akcentem na wyraz „myśle”?

– Gdyż jest ona ważna, należy ją kontynuować, ale absolutnie nie mam nic przeciwko temu, aby na stole wigilijnym pojawiło się nowe wigilijne danie i absolutnie nie ujmuję to godności Polaków. Z resztą fakt, że tu zostałem, to też tęsknota za tradycją. Polska tradycja jest dla mnie najpiękniejsza. Będąc w Stanach Zjednoczonych, zawsze uczestniczyłem w paradach Pułaskiego, pokonując ponad 200 km. Żadnej nie opuściłem, bo tęsknota „do kraju tego” była ogromna. Tak, przekonała mnie pani.

Ma pan w Lesku takie miejsce, do którego wybiera się

by „zresetować” umysł, mówiąc językiem współczesnym?

– Dla mnie zawsze tym miejscem była Czujnia. Potem doszła do tego Baszta i obecne miejsce widokowe. Zresztą, chodziłem tam ze swoimi dziećmi gdy jeszcze nie było tarasu widokowego. Odkrzaczałem też odcinek do krzyża. Kolejne miejsce to Szybowski w Bezmiechowej. W tych miejscach czerpię poczucie piękna i pewnej formy wolności. Chodzę też po górach. Uwielbiamy z małżonką chodzić po bieszczadzskich stokach, górach. Gdy ją poznałem, to świadomość, że lubi chodzić po górach jeszcze bardziej nas do siebie zbliżyła.

Ulubione miejsce w Bieszczadach to?

– Zimą Połonica Wetlińska i Rawki, latem szlak graniczny od Wetliny do Rawek, źródła Sanu.

Widzi Pan różnicę pomiędzy turystą bieszczadzkim a tatrzańskim?

– Bieszczadzki jest specyficzny, bo w większości wypadków szuka wyciszenia. Pomijam tu turystów, którzy jeżdżą nad Zalew Soliński.

A którą porę roku najbardziej pan lubi w Bieszczadach?

– Każdą. Każda ma coś magicznego i innego do zaoferowania. Może naj-

mniej lato, bo nie lubię – chodząc po szczytach, wysokich temperatur.

Panie Grzegorzu, czas kończyć tą naszą bardzo sympatyczną rozmowę, więc spytam – co chciałby pan na koniec dodać czytelnikom Echa Bieszczadów, właśnie jako przewodniczący Rady Miejskiej w Lesku?

– Przede wszystkim chciałbym podziękować mieszkańcom gminy za aktywny udział w życiu społecznym i zapewnić, że będę starał się zrobić wszystko, aby ta kadencja była dużo spokojniejsza niż ta, którą znali wcześniej – z korzyścią dla wszystkich. Przeszliśmy trudne czasy, covid, wybuch wojny na Ukrainie, dlatego uważam, że tego co nam wszystkim najbardziej potrzeba – to wewnętrzny spokój.

I ja tego wszystkim życzę. Dziękuję pięknie za rozmowę.
– Dziękuję.



Nie traktowałem powrotu do Leska jako porażki.

INFORMACJE

Oszustwo na **Straż Graniczną!**

► TEKST: DAWID LIPKA
ZDJĘCIE: FREEPIK

Ruszyła kolejna kampania oszustw. Tym razem przestępcy podają się za Straż Graniczną. Dzwonią i informują, że ktoś wysłał do nas nielegalną przesyłkę. Za próbę wyjaśnienia tej sprawy, można słono zapłacić. Jak wyglądają takie fałszywe rozmowy i co w takim przypadku zrobić?

Przestępcy do swoich celów coraz częściej wykorzystują nowe technologie. Jedną z najpopularniejszych metod jest phishing oparty na wiadomości e-mail lub SMS. A ostatnio pojawiła się kolejna metoda – vishing, czyli wyłudzenie pieniędzy lub danych osobowych podczas rozmów telefonicznych.

Portal Niebezpiecznik zajmujący się tematem cyberbezpieczeństwa ostrzega przed nową falą kampanii vishingowej „na Straż Graniczną”. To nie pierwsza taka kampania. Polska organizacja CERT, monitorująca bezpieczeństwo w sieci, ostrzegała przed podobną akcją cyberprzestępców jesienią 2023 roku.

Jak to wygląda?

Do potencjalnej ofiary dzwoni telefon, po odebraniu którego, w pierwszej kolejności słyszymy komunikat w języku angielskim, informujący o zaadresowanej do niej przesyłce zawierającej „nielegalne substancje”. Jak słyszymy – przesyłka została zatrzymana na granicy, a na nas w związku z tym wydano „nakaz aresztowania”. Ofiara może skontaktować się

z oficerem prowadzącym tę sprawę naciskając „1”. W tym momencie łączymy się z oszustem, który straszy nas konsekwencjami prawnymi i informuje o konieczności uiszczenia grzywny. Prosi nas o dane naszej karty płatniczej i jeśli je podamy, to nasze konto zostanie skutecznie wyczyszczone.

Co ważne, do tej metody oszuści wykorzystują różne numery telefonów (często nawet ten z którego korzystają na co dzień inni abonenci) i nie wszystkie z nich można na bieżąco wyśledzić.

Jak zauważa Niebezpiecznik – jedynym plusem tej metody jest to, że pierwszy komunikat podawany jest w języku angielskim, a nie wszyscy – szczególnie osoby starsze, znają ten język w stopniu komunikatywnym. „Jeśli kiedyś pojawi się wariant tego scamu w języku polskim, obawiamy się, że będzie jak z pierwszą falą polskich e-maili: „Twoje konto zostało zhackowane, nagrałem Cię na kamerce” – czyli masowa panika, choć na te same e-maile wysyłane wcześniej, ale po angielsku, mało kto reagował” – czytamy w artykule.

Co robić?

Najlepiej nie odbierać tego typu telefonów. Ale nie zawsze się da, tym bardziej, że mogą one brzmieć wiarygodnie. Jeśli odbierzemy takie połączenie, to powinniśmy się jak najszybciej rozłączyć, a potem dla pewności zadzwonić na oficjalną infolinię Straży Granicznej i tam wyjaśnić sprawę.

Pamiętajmy, że vishing może dotyczyć różnego rodzaju instytucji, np. banków, operatorów sieci telefonicznych, policji czy biura informacji kredytowej. Pamiętajmy – żadna z nich nigdy nie poprosi nas o dane karty kredytowej, numeru dowodu osobistego i podobnych danych!

IMPREZY

Country&Rock Festival Lesko

Organek, 4 Szmary i Droga na Ostrołękę

► TEKST: DAWID LIPKA

Od przeszło 35 lat każdy miłośnik muzyki country i wspaniałych krajobrazów swój wakacyjny urlop spędza u Bram Bieszczadów. To właśnie tutaj, w Lesku spotykają się fani tego gatunku z całej Polski. W tym roku miejski amfiteatr wypełni się z pewnością po brzegi 5 i 6 lipca, bo co ważne, wejście na 36. edycję jest bezpłatne! Na Country&Rock Festival zaprasza Bieszczadzki Dom Kultury.

Kto wystąpi na scenie? Siedmiu wykonawców, a wśród nich nie mogło zabraknąć ulubieńców leskiej publiczności, którzy od wielu lat swoimi countryowymi przebojami bawią kolejne pokolenia. Mowa tu oczywiście o Alicji Boncol oraz Wojciechu Dudkowskim i jego Drodze na Ostrołękę. Towarzyszyć mu będzie obiecująca młoda artystka z Jeleniej Góry, Maja Bogucka. Ale będą także inne nowe twarze muzyki rodem z oceanu. Jeśli tradycyjny amerykański bluegrass przeniesiony wzorowo na polską scenę, to tylko w wykonaniu Piotra Bułasa i Garage Folks. Możemy więc być pewni, że nasi goście spełnią



Wasze oczekiwania, a te z roku na rok są coraz śmielsze.

Od kiedy do repertuaru festiwalu wprowadzony został rock, staramy się pozytywnie zaskakiwać w doborze gwiazd, ale i bandów, które z dobrymi kawałkami chcą pokazać się szerszej publiczności. Nie mogło być inaczej i tym razem. Tak więc na dobry wieczór pierwszego dnia rozgrzeje nas... Seta z Iwonicza Zdroju, a zaprezentuje autorskie melodie z elementami muzyki renesansowej, szeroko rozumianego rocka i bluesa. Po nich na scenę wejdzie nie kto inny, jak sam Organek! Stały bywalec Męskiego Grania

i innych najważniejszych rockowych festiwali w Polsce. Usłyszymy jego największe przeboje z krążków „Głupi”, „Czarna Madonna”, oraz „Na razie stoję, na razie patrzę”.

Drugiego dnia o dobre rockowe brzmienia zadba grupa 4 Szmary. Najbardziej znany polski cover band. Obok utworów legendarnego AC/DC pojawią się też autorskie kawałki z albumu „Roll”.

Szczegóły dotyczące wydarzenia znajdziecie na stronie facebook.com/FestivalLesko

Jak co roku, imprezie towarzyszy Międzynarodowy Zlot Motocyklowy.

KULTURA

WYSTAWA BIESZCZADZKIE ZADUMANIA

PRACE ARTYSTÓW BIESZCZADZKICH

MALARSTWO | RZEŻBA
RYSUNEK | GRAFIKA
RĘKODZIEŁO

BIESZCZADZKA GALERIA SZTUKI SYNAGOGA

WYSTAWA CZYNNA
od 27 kwietnia do 15 października
w godzinach od 10:00 do 17:00
ul. Berka Joselewicza 16, Lesko



SPORT

Aquarius awansował w lidze!



► TEKST I ZDJĘCIA: UKS
AQUARIUS LESKO

W maju tworzyła się kolejna sportowa historia Aquarius. – Po 10 latach zmagania w Podkarpackiej Lidze Pływackiej idziemy kolejny krok do przodu i zajmujemy 4 miejsce w punktacji generalnej klubów na Podkarpaciu – cieszy się Piotr Roszniowski-Bury, trener zawodników UKS Aquarius Lesko.

W wiosennej edycji Podkarpackiej Ligi Pływackiej, która odbyła się 11 maja w Rzeszowie, wzięło udział 21 zespołów. Leska drużyna po zawodach awansowała na 4 miejsce w klasyfikacji punktowej. – Chodź nie jest to miejsce na pudło, my bardzo się cieszymy, bo nasze dzieciaki z „końca Podkarpacia” wykonały wspaniałą robotę i zrobiliśmy kolejny krok naprzód – podkreśla trener.

Cieszy fakt, że po zmianie regulaminu ligi doceniany jest każdy zawodnik w klubie, a rywalizacja nabiera rumieńców, bo każdy zawodnik jest na wagę złota. Leski zespół, poza drużyną z Ropczyc, jest najbardziej zróżnicowanym na Podkarpaciu. Nasza najmłodsza zawodniczka startująca

w zawodach jest z rocznika 2017, a najstarsza 2012 i tylko nasz klub wozi na zawody tak młodych zawodników – co nie oznacza, że zajmują miejsca na końcu stawki. Pokazując charakter i walkę, często ścigają się i wygrywają ze starszymi od siebie zawodnikami.

W minionych zawodach również zdobyli kilka medali. Złoto na 400 m stylem dowolnym wywalczyła Maria Menet, która w tych zawodach zrobiła kolejną „życiówkę”, co jest dobrą prognozą na końcówkę sezonu. Marysia zdobyła również brąz na 200 m stylem klasycznym, choć jej pozycja wyjściowa na starcie pokazywała, że o medal będzie ciężko. Walka i wytrwałość połączone z charakterem zawodniczek dały jej jednak medal.

W zawodach dwa indywidualne krążki wywalczyła też Milena Miller – srebro na 100 m stylem motylkowym i srebro na 50 m stylem grzbietowym. Jak podkreśla trener – fajnie się ogląda takie wyścigi z walką do ostatnich metrów zaciętością i pazurem. – W swoich startach Milena udowadnia, że skóra i kości też potrafią szybko pływać – żartuje Piotr Roszniowski-Bury.

Kolejny krążek, tym razem brązowy na 200 m stylem dowolnym, w rywalizacji indywidualnej dorzucił Vincent Szeliga. Jak przyznaje trener – niewiele brakowało

mu do srebra, ale tym razem brakło na finiszu, co jest wskazówką na przyszłe treningi.

Dobrze wystartowały też sztafety, które zwykle różnie wychodzą zawodnikom Aquarius. Tym razem zdobyli srebro i brąz. Sztafeta męska w składzie: Jarema, Szeliga, Wiśniewski i Zawadzki zdobyła srebro i uplasowała się zaraz za drużyną Sokoła Rzeszów. A sztafeta żeńska w składzie: Iskat, Gierla, Miller i Menet wywalczyła brąz, po zaciętej walce do ostatnich centymetrów z sztafetą Motyla Stalowa Wola.

Leska drużyna do rywalizacji w tych zawodach startowała z 6 pozycji w rankingu punktowym. Po dwóch rundach tracili 200 punktów FINA, do 4 miejsca które zajmował zespół Ikara Mielec. Jak się ostatecznie okazało, po rywalizacji nasi zawodnicy wywalczyli 4 pozycję, z przewagą ponad 400 punktów nad kolejną drużyną!

To bardzo motywujące kiedy drużyna pokazuje prawdziwe zgranie i chęć do pracy, rywalizacji i pokazywania pływackiego pazura. Taką drużyną jest nasz zespół Aquarius. Gratulujemy!

Wyjazdy na zawody Podkarpackiej Ligi Pływackiej Wiosna 2024, współfinansowane były z dotacji Miasta i Gminy Lesko, w ramach zadania na upowszechnianie Kultury Fizycznej w Gminie Lesko pt. „Sportowa Przygoda z UKS AQUARIUS LESKO”.

SPORT

Świetne starty leskich karateków!



► TEKST: DAWID LIPKA
ZDJĘCIA: KYOKUSHIN KARATE LESKO

Maj to wyjątkowo aktywny miesiąc dla leskich karateków z klubu Kyokushin Karate LESKO. Wykazali się wyjątkową sprawnością fizyczną, przywożąc z dwóch turniejów „worek” medali.

Pierwszy z turniejów odbył się 11 maja w Rzeszowie. Na liście startowej międzynarodowego turnieju Carpathia Karate Cup było ponad 550 zawodników i zawodniczek. Wzięli w nim udział reprezentanci z Litwy, Łotwy, Szwecji, Węgier i Polski.

W turnieju wystartowało też pięciu zawodników z klubu Kyokushin Karate LESKO: Jakub Kułak, Jasek Owsianik, Karol Binik, Antek Owsianik oraz Tymon Kołodziej.

Srebrny medal wywalczył Jakub Kułak, a brązowy Jasek Owsianik. Reszta naszych zawodników odpadła w eliminacjach, po zaciętych walkach.

Doskonały start nasi zawodnicy zaliczyli natomiast w sobotę 20 maja. W Podkarpackim Centrum Sportów Walki w Jasle, odbył się Turniej Karate Kyokushin „Pierwszy Start” dla dzieci i młodzieży od 6 – 12 lat. Turniej był skierowany do zawodników, którzy stawiali pierwsze kroki w walce kumite. W turnieju udział wzięło 131 zawodników z 19 ośrodków karate.

I miejsca zdobyli: Marlena Derkacz, Jowita Pawłowska, Olaf Kołodziej, Marek Malec, Antek Owsianik. II miejsca zdobyli: Filip Franke, Tymon Kołodziej ps. Maja, a III miejsca wywalczyli: Jowita Petryszak, Norbert Nieborowski. Poza podium uplasowali się: Lena Kopylec, Zuzia Caban, Zuzia Smolińska i Bartek Niemiec.

Wielkie gratulacje dla wszystkich zawodników!

REKLAMY

Delikatesy Piotruś Pan LESKO

ul. Parkowa 2, 38-600 Lesko

ZAPRASZAMY:

poniedziałek-sobota

6:00-21:30

niedziela handlowa

8:00-20:00

www.piotruspan.pl



REPERTUAR KINA CZERWIEC 2024**KRÓLESTWO PLANETY MAŁP**
SB 1/06 18:00
ND 2/06 18:00**ISTOTY FANTASTYCZNE**
SB 1/06 15:00
ND 2/06 15:00**MONSTER**
PT 7/06 18:00
SB 8/06 18:00
ND 9/06 18:00**STRAŻNICZKA SMOKÓW**
SB 8/06 15:00
ND 9/06 15:00**JEDNO ŻYCIE****JEDNO ŻYCIE**
ŚR 12/06 18:00
PT 14/06 18:00
ND 16/06 18:00**JUREK MASKONUREK:
MISJA PUFFINÓW**
ND 16/06 15:00**BAD BOYS: RIDE OR DIE**
PT 21/06 18:00
SB 22/06 18:00
ND 23/06 18:00**GARFIELD**
SB 22/06 15:00
ND 23/06 15:00**FURIOSA: SAGA MAD MAX**
PT 28/06 18:00
SB 29/06 18:00
ND 30/06 18:00**W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2**
SB 29/06 15:00
ND 30/06 15:00**BILETY DOSTĘPNE NA:**
www.bdk.systembiletowy.pllub w KASIE
BILETOWEJ
godzinę przed
każdym seansem**KINO** **B** **D** **K**